Str. 3: Od czego zależy nasze zwycięstwo

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 19 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 135

NOTA ANGIELSKA NA PROPOZYCJE SOWIETÓW

Trójprzymierze sztabów Francji, W. Brytanii i Związku Sowieckiego

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj przed południem odbyło się tygodniowe zwyczajne plenarne posiedzenie gabinetu angielskiego pod przewodnictwem premiera Chamberlaina. Posiedzenie trwało 2 i pół godziny. —

W CZASIE POSIEDZENIA AMBASADOR SOWIECKI MAJSKI ODWIEDZIŁ FOREIGN OFFICE.

Ambasador turecki również odwiedził Foreign Office i odbył naradę z podsekretarzem stanu. Na posiedzeniu zatwierdzony został

TEKST ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ NA NOTĘ ROSYJSKĄ Z 15 BM.

Odpowiedź angielska będzie doręczona w Moskwie niezwłocznie.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.). Polityczny korespondent „Daily Mail" twierdzi, że w wyniku narad gabinetu, projekt angielski porozumienia z Rosją obejmuje następujące 4 punkty: — 1) WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ ANGLII, FRANCJI I ROSJI, stwierdzającą ich gotowość i postanowienie odparcia agresji, 2) gwarancje udzielenia przez Sowiety sąsiednim państwom pomocy na wypadek niesprowokowania agresji, 3) angielsko-francuską gwarancję udzielenia Rosji pomocy na wypadek, gdyby zaatakowana została w wyniku pełnienia przez nią zobowiązań danych innym państwom. 4) MILITARNE ROZMOWY SZTABÓW, które ustaliłyby dokładnie udział każd. mocarstwa w ewentualnych krokach wojennych.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł — l. r.). W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin premier Chamberlain potwierdził otrzymanie noty rosyjskiej z 15. maja. Jest ona obecnie rozważana przez rząd angielski, wobec czego premier odmówił wszelkich wyjaśnień, przyznał jednak, że

rokowania będą kontynuowane do chwili wyjazdu lorda Halifaxa do Genewy.

Warszawa, 18-go maja (Tel. własny). Pisząc o rokowaniach dyplomatycznych z Moskwą, prasa francuska daje do zrozumienia, iż RZĄD FRANCUSKI PODEJMIE SIĘ MISJI POŚREDNICZĄCEJ MIĘDZY LONDYNEM A MOSKWĄ, i że nawet premier Daladier i min. Bonnet mają już opracowany projekt który może pogodzić obie strony. W związku z powyższym oczekuje się z dużym zainteresowaniem wizyty min. Halifaxa w Paryżu w sobotę.

Wizyta ta ma być pierwszym etapem rozmów dyplomatycznych, mających na celu WYRÓWNANIE RÓŻNIC POGLĄDÓW MIĘDZY LONDYNEM A MOSKWĄ. Drugim etapem ma być stanowisko prasy paryskiej, która w swoich doniesieniach z Londynu podaje jednak, że odpowiedź Sowietów bynajmniej nie zamyka drzwi do dalszych rozmów, a nawet stanowi pewien krok naprzód do całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

„Temps" w artykule wstępnym pisze: Tezą Moskwy jest — iż wszelka pomoc ze strony Rosji Sowieckiej winna być zrównoważona przez zobowiązania wzajemne pod jej adresem. Teza ta jest wadliwa u samej podstawy — zauważa „Temps" — gdyż GRANICE ROSJI NIE MOGĄ BYĆ PRZEDMIOTEM BEZPOŚREDNIEJ NAPAŚCI. Tak więc gwarancje, udzielone Rosji przeciw ewentualnej agresji ze strony Niemiec łączą się ze sprawą pomocy dla innych krajów. Tego rodzaju gwarancje nie wymagają więc zawarcia paktu ogólnego angielsko-francusko-sowieckiego.

Audiencja u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa. (Tel.). Jak się dowiadujemy, wojewoda lwowski, dr Alfred Biłyk, podczas niedawnej bytności w Warszawie został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Narada na Zamku

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i Pana Wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Powrót floty niemieckiej

Kilonia, 18. 5. (PAT) Niemieckie okręty wojenne, które przebywały ostatnio na wodach hiszpańskich i portugalskich, powróciły wczoraj rano do swych portów macierzystych.

Kongres tureckiej partii ludowej

Stambuł, 18. 5. (PAT) Prezydent republiki tureckiej zwołał do Ankary na dzień 29 maja V kongres partii ludowej.

Pożar statku

Gdańsk. 18. 5. (PAT). Na statku motorowym „Hansestadt Danzig" kursującym w sezonie letnim między Rzeszą przez Sopoty do Prus Wschodnich, wybuchł — jak donosi „Danziger Vorposten" — w czasie postoju w porcie szczecińskim, pożar, który zniszczył część statku. W czasie pożaru jeden z członków załogi poniósł śmierć skutkiem zaczadzenia.

Zacieśnienie węzłów współpracy państw Ententy bałkańskiej

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Z Bukaresztu donoszą: Wczoraj rano nastąpiło tu otwarcie sesji rady ekonomicznej Ententy bałkańskiej.

Przedmiotem obrad będą zagadnienia dotyczące

wymiany handlowej między Rumunią, Jugosławią, Grecją i Turcją.

Minister spraw zagr. Gafencu wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że bieg wydarzeń międzynarodowych powinien wpłynąć na ściślejsze jeszcze

zacieśnienie węzłów łączących te cztery państwa.

Po podkreśleniu dążności cechujących państwa Ententy bałkańskiej, którymi są: ożywiona szczerością dążność do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, oraz niezłomna wola zachowania swej zupełnej niepodległości —

min. Gafencu raz jeszcze wyraził żal, że w pracach Ententy nie bierze udziału naród bułgarski.

Przemówienie swe zakończył min. Gafencu oświadczeniem, że Ententa bałkańska nie jest wymierzona przeciwko komukolwiek politycznie czy też gospodarczo.

Na przemówienie min. Gafencu odpowiedzieli: Hassan Saka w imieniu delegacji tureckiej, Xenophon Zolotas — greckiej, oraz Prodanowicz w imieniu delegacji jugosłowiańskiej.

Odpowiedź państw północnych na propozycje paktu nieagresji

Berlin, 18. 5. (PAT.) Wczoraj przed południem posłowie Szwecji, Norwegii i Danii złożyli na Wilhelmstrasse odpowiedzi swych rządów na propozycję niemiecką zawarcia dwustronnych paktów o nieagresji. Teksty tych odpowiedzi zostaną ogłoszone prawdopodobnie jeszcze dziś w stolicach tych państw oraz w Berlinie.

Makieta pomnika Chrystusa Króla w Warszawie

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — l. r.). W Warszawie, na placu Trzech Krzyży została ustawiona makieta pomnika Chrystusa Króla, wykonana przez studentów architektury Politechniki warszawskiej, według projektu pomnika dłuta artysty rzeźbiarza Jackowskiego. Makieta stoi na środku jezdni i będzie się tam znajdowała do 21 bm. W tych dniach będzie można wyrobić sobie pogląd o tym, jak w rzeczywistości wyglądać będzie pomnik, postawiony na tle kolumnady kościoła św. Aleksandra.

P. Prezydent na jubileuszu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych

Warszawa. 18. 5. (PAT). W dniu 17 bm. w gmachu własnym Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, przy ulicy Wareckiej 11 a, odbyło się trzydzieste Zwyczajne Walne Zgromadzenie delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, połączone z uroczystym obchodem trzydziestolecia istnienia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, który przybył w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Na uroczystości obecni byli: p. minister Poniatowski wraz z pp. podsekretarzami stanu W. Kowalskim i L. Krawulskim, p. wiceminister Skarbu — K. Morawski, prezes Państw. Banku Rolnego — p. wicemin. M. Jaroszyński, prezes B. G. K. — gen. Górecki, gen. Krok Paszkowski, p. wojewoda Jaroszewicz, prezes P. K. O. — Gruber, oraz czołowi przedstawiciele: Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P.

Posiedzenie zagaił ks. prałat senator W. Bliziński, prezes Rady Nadzorczej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, który po powitaniu Pana Prezydenta, scharakteryzował rolę Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Następnie w obszernym przemówieniu naczelny dyrektor Centralnej Kasy — J. Giński omówił szczegółowo działalność C. K. S. R.

Następnie przemówił minister Rolnictwa i Reform Rolnych, p. J. Poniatowski, podnosząc z uznaniem pozytywne osiągnięcia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w życiu rolnictwa polskiego.

O godzinie 11-ej Pan Prezydent wraz z otoczeniem opuścił zebranie, po czym rozpoczęto obrady walnego zgromadzenia.

Rząd Kanady powitał angielską parę królewską

Londyn. 18. 5. (PAT). Brytyjska para królewska powitana została wczoraj przed południem na pokładzie statku „Empress of Australia", który zarzucił kotwicę u wejścia do portu Quebec przez kanadyjskiego premiera Mackenzie Kinga.

Następnie król i królowa udali się na ląd, witani 21 strzałami armatnimi.

Królewska para udała się następnie samochodem do gmachu parlamentu, gdzie wygłosił powitalną mowę minister prowincji Quebec Duplessis, dając wyraz swej radości, że król i królowa swą oficjalną wizytę rozpoczęli od miasta Quebec, kolebki ziemi kanadyjskiej. Po powitaniu w gmachu parlamentu,

królewska para udała się do Cytadeli, gdzie odbyło się śniadanie, wydane przez rząd kanadyjski.

Król wygłosił przez radio przemówienie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie kanadyjskie. W czwartek o godz. 9.15 wyjedzie para królewska do Montrealu.

Przedłużenie służby wojskowej w sowieckiej marynarce wojennej

Paryż. 18. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy: Najwyższa Rada Sowietów wydała zarządzenie, na zasadzie którego służba w marynarce wojennej przedłużona została z lat 3-ch na pięć, w oddziałach zaś obrony nadbrzeżnej z 3-ch lat na 4-y. Najkrótszy okres dobrowolnego przedłużenia służby w broniach tych wynosić będzie trzy lata.

Najznamienniejszym w zarządzeniu tym jest ustęp znoszący skrócenie czasu służby, udzielane dotychczas młodym ludziom posiadającym wykształcenie wyższe lub średnie, świadczy to o dążności władz sowieckich do zapewnienia marynarce kadr specjalistów

Katastrofalna powódź w woj. kieleckim

Kielce. 18. 5. (PAT). Według dotychczasowych danych, największe szkody w województwie kieleckim wyrządził wylew rzeki Kamiennej pod Skarżyskiem i Suchedniowem. Na terenie gminy Mniów, pow. mieleckiego, woda zalała pola uprawne na przestrzeni 120 ha i zerwała most na drodze Krasna. W gminie Dyminy zalanych zostało 300 ha łąk i pól uprawnych. Ponadto w wielu innych miejscowościach powiatu kieleckiego woda zalała łąki i pola uprawne, zniszczyła drogi, tworząc w nich głębokie wyrwy oraz uszkodziła kilka mostów, liczne domy i zagrody gospodarskie. Komunikacja kołowa i autobusowa w powiecie kieleckim jest bardzo utrudniona.

Podobne wylewy rzek miały miejsce w powiatach iłżeckim i opatowskim. Dziś przy słonecznej pogodzie wszystkie rzeki zaczęły szybko opadać. Pozwoli to wkrótce na unormowanie komunikacji przez doprowadzenie dróg i mostów do normalnego stanu. Władze wojewódzkie wydały już odpowiednie zarządzenia, celem natychmiastowego podjęcia koniecznych robót. Na tereny nawiedzone przez powódź wyjechał wojewoda kielecki dr Dziadosz.

Kto wygrał?

Warszawa, 18-go maja (Tel. własny). W wczorajszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

75.000 zł. na nr. — 46997.

25.000 zł. na nr. — 154543.

15.000 zł. na nr. — 97104 17722.

10.000 zł. na nr. — 28642 67653.

5.000 zł. na nr. — 53322 115961 150793 157705.

2.500 zł. na nr. — 18357 25808 37462 41840 80869 90440 118071 128172 140509 161226 162237.

2.000 zł. na nr. — 4810 16225 23561 23626 29414 29743 54694 60235 80192 89740 97720 121129 130212 134646 142877.

1.000 zł. na nr. — 14868 15962 22511 23737 30558 32046 38418 39057 42018 44908 49486 60142 55990 60971 66832 72131 73073 77740 86416 88955 96382 96923 107352 115460 115497 117905 119641 123040 134812 139649 141729 158547 159545 161840 161877.

Święto narodowe Francji

W niedzielę, 14 bm., jako w dniu, w którym Francja obchodzi swe drugie święto narodowe poświęcone czci św. Joanny d'Arc, odbyło się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji o 10.30 w Bazylice Archikatedral. uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Henryka Badeniego. Na nabożeństwo, podczas którego piękną muzykę kościelną wykonał chór „Lutni" z udziałem solistki p. Słoniewskiej, przybyli konsul francuski p. Achard ze swym personalem, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, samorządowych i akademickich, Tow. Przyjaciół Francji z prezesem Dembowskim, członkowie Kolonii francuskiej we Lwowie i liczna publiczność.

W godzinach popołudniowych gościł prezes przebywających we Lwowie Francuzów i grono przyjaciół Francji w Kasynie Narodowym przyjęciem, gdzie przy serdecznym nastroju, w przemówieniach brzmiała też nuta nacechowana powagą chwili.

Dramatyczna walka policjanta z niebezpiecznym bandytą

Tarnopol, 18. 5. (PAT) Komendant posterunku P. P. w Sosnowie pow. Podhajce, Feliks Codogni, zatrzymał pod Sosnowem na szosie w kierunku Podhajec, podejrzanego osobnika, idącego do Sosnowa, który jednak

na wezwanie do wylegitymowania się dobył rewolweru i strzelił do przod. Codogniego. Pierwszy strzał odbił się od krzyża legionowego na piersi przodownika, drugi strzał trafił go jednak w prawą rękę.

Sprawca rzucił się do ucieczki w stronę Podhajec, ostrzeliwując się gęsto z odległości ok. 300 mtr, następnie przeskoczywszy rów uciekał polami. Przod. Codogni oddał do niego 8 strzałów z karabinu, a gdy karabin się zaciął — z rewolweru, raniąc sprawcę, który upadł na ziemię, ostrzeliwując przod. Codogniego w dalszym ciągu z pozycji klęczącej.

W toku tej strzelaniny przodownik trafił napastnika w pierś i głowę i ten poniósł śmierć na miejscu. Przod. Codogni sam został jednak w toku pościgu trafiony jeszcze dwa razy, w lewe udo.

Nadto kula trafiła w jego ładownicę, jedna kula zatrzymała się na jego zegarku, a inna odbiła się o kolbę pistoletu. Tożsamość napastnika nie została na razie ustalona.

W czasie strzelaniny został zabity także koń z zaprzęgu, gdyż przod. Codogni jechał aż do chwili napadu furmanką. Dochodzenia w toku.

Środa od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W Gdańsku mają miejsce codzienne konfiskaty pism polskich. Poza tym przeprowadzane są rewizje u osób przybywających do Gdańska.

☐ Konsulat niemiecki w Poznaniu, odmawia udzielenia wiz przejazdowych przez Niemcy osobom, które przybyły z Francji do Polski na urlopy.

☐ Studentom polskim na uczelniach włoskich można wysyłać prócz kwoty 1600 lirów — 100 lirów miesięcznie.

☐ Nad Rzeszowem przeszła gwałtowna burza gradowa; podczas burzy, piorun uderzył w szkołę, wywołując popłoch wśród dzieci — nie powodując jednak żadnego wypadku.

ZA GRANICĄ

☐ Uzupełniające polsko-litewskie rokowania gospodarcze mają się rozpocząć zaraz po ukończeniu litewsko-niemieckich rokowań, prowadzonych w Berlinie.

☐ Prawnicza komisja słowacka, mająca za zadanie opracowanie nowej konstytucji, ukończyła swe prace. Słowacja ma pozostać republiką, na której czele stać będzie prezes rady ministrów. Parlament opierać się będzie na zasadach korporacyjnych.

☐ Według sprawozdania włoskiej komisji finansowej, deficyt budżetowy w r. 1939—40 wyniesie 5 miliardów lirów. Dla osiągnięcia równowagi, sprawozdawca zaleca zwiększenie podatków i redukcję wydatków administracyjnych.

☐ Mussolini odjechał z Turynu do Alessandria.

☐ Defilada zwycięstwa w Hiszpanii odbędzie się d. 19 bm. Pocz. defilady o godz. 9-ej. Udział w niej weźmie 200 tysięcy żołnierzy, w czym 15 tysięcy Włochów oraz 2 i pół tysiąca Niemców.

☐ Rozporządzeniem ministerstwa marynarki greckiej powołano na dwumiesięczne ćwiczenia wojskowe podoficerów marynarki wojennej, należących do roczników 23 i 37.

☐ Rząd brytyjski przyznał Transjordanii szereg doniosłych ustępstw, mających na celu rozwój tego kraju w kierunku całkowitej niepodległości. Anglia godzi się na utrzymanie rady ministrów, której każdy członek będzie kierownikiem danego resortu.

☐ Bar. von Collenberg, poseł niemiecki w Meksyku, wyjechał do Nowego Jorku, gdzie odbyć się ma konferencja przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy w Ameryce środkowej.

☐ Na lotnisku Tukucka (Kiuszu — Japonia), uległ katastrofie samolot pasażerski. W chwilę po starcie, samolot z nieznanej przyczyny spadł na ziemię i rozbił się doszczętnie. Z rozlanej benzyny powstał pożar. Sześciu pasażerów zginęło na miejscu, a 5 odniosło rany.

OD CZEGO ZALEŻY NASZE ZWYCIĘSTWO

Wytrawni gracze giełdowi wiedzą, że na giełdzie nie ma jednej reguły postępowania; są okresy, kiedy trzeba ostrożnie nabywać pewne walory, obwąchiwać je ze wszystkich stron i odnosić się nieufnie nawet do takich akcyj, które cieszą się największym powodzeniem; w innych znowu razach, żeby zarobić, trzeba umieć ryzykować, nabywać walory niepopularne, iść przeciw prądowi.

Życie gospodarcze Europy, tak jak i jej stosunki polityczne, zostało w ostatnich czasach całkowicie zrewolucjonizowane. Kupcy niemieccy znani byli zawsze ze swej solidności. Po wojnie światowej angielscy i niemieccy przemysłowcy nie pozwolili Francji należycie wykorzystać zwycięstwa militarnego, bo handlowanie z hurtownikami niemieckimi uważali za podstawę własnego dobrobytu. Dzisiaj, ci sami amerykańscy i angielscy przemysłowcy, najlepszy swój bussines na dalszą metę widzą w tym, żeby z Niemcami nie handlować, żeby podwyższać cło na wyroby niemieckie, żeby zaszachować producentów niemieckich nawet na tych terenach, które przez bliskie sąsiedztwo z Rzeszą są niejako naturalnym rynkiem zbytu dla wyrobów niemieckich. Rozumie się, że ta akcja nie wiele ma wspólnego z naturalnymi tendencjami handlu światowego i z normalną, kupiecką kalkulacją. Tłumaczy ją jeden tylko motyw: samoobrona.

Anglia, w przeciwieństwie do Francji, nie udzielała aż do roku 1939, pożyczek o wyraźnych celach politycznych czy militarnych. W ostatnich miesiącach, wobec grozy sytuacji europejskiej, odstąpiła od tej zasady. Cóż to oznacza? Czy kalkulacja finansistów Wielkiej Brytanii była zła przedtem, czy jest nią teraz? Anglicy są wytrawnymi kupcami. Lokując do tychczas swoje nadwyżki kapitałowe w dominiach i koloniach, Anglia kalkulowała dobrze; lokując je obecnie w Rumunii, Grecji i innych państwach europejskich, wychodzi ze słusznego założenia, że kredyty te, udzielane nie na cele produkcyjne, lecz militarne, oprocentują się w przy kalkulującymi bussinasmanami w Eulowszym — z gospodarczego punktu widzenia — zainwestowaniem kapitału.

Zmienione okoliczności, wśród których trzeba działać, wymagają zmiany metod działania. Naród, którego walutą jest funt szterling, nie może przestać być narodem realistów pod groźbą utraty tych wszystkich wartości, które reprezentuje.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej dała ponad 400 miln. zł. Kto ulokował pieniądze w tej pożyczce, ulokował je gospodarczo dobrze. Gdyby jednak polskie życie gospodarcze rozporządzało większymi środkami pieniężnymi, gdyby mogło dać gen. Berbeckiemu na samoloty nie 400 milionów, ale 4 miliardy złotych, to nie ma najmniejszej wątpliwości, i przyznaliby to jednomyślnie pp. Morgan, Schacht, Montagu Norman, Van Zeeland i dr Barański, że polscy finansiści, przemysłowcy i kupcy są — w obecnej chwili — najlepiej kalkulującymi bussinesmanami w Europie. Gdyby polskie życie gospodarcze mogło zainwestować w samoloty i działa przeciwlotnicze nie 400 milionów, ale 4 miliardy złotych, byłaby to nie dobra lokata pieniędzy, ale lokata świetna.

Pierwszy nasz sukces zawdzięczamy aktywnej postawie wobec zjawisk, zachodzących za naszą zachodnią granicą. Nie zagrały przecież jeszcze ani nasze armaty, ani nie zagrzechotały tanki, piechota nasza nie doszła nawet do Grunwaldu, a już prasa całego świata, z wyjątkiem pp. Deat'a, Flandina i jednej starej lady z Times'a, rozpisała się o naszym triumfie (umyślnie wyliczam wyjątki, boć to przecież fakt radosny, że można je policzyć na palcach jednej ręki). Ten pierwszy sukces zawdzięczamy aktywnemu stosunkowi do grożącego nam niebezpieczeństwa, postawie męskiej, psychice ludzi, których niebezpieczeństwo podnieca do walki a nie łamie, których siły rosną wraz ze wzrostem przeciwieństw.

Możliwość wybuchu wojny bynajmniej nie zmalała. Przed gospodarstwem polskim stoją ważne zadania. Aktywność pokojowej pracy gospodarczej, którą rozwija dziś ogół polskiego społeczeństwa, zadecyduje o naszej sile i naszych sukcesach na polu walki. Dyr. Rakowski w swym onegdajszym przemówieniu radiowym rzucił hasło: pracować normalnie! realizować swoje zamierzenia gospodarcze, jakby to był okres największego spokoju!

Dlaczego rzucenie tego hasła jest dziś koniecznością?

Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę z metod skutecznego przeciwdziałania grożącym nam niebezpieczeństwom; inni znowu, świadomi tych spraw, ociągają się z realizowaniem w życiu codziennym gospodarczego hasła chwili obecnej. Ludzie zwykli oglądać się jeden na drugiego. A już w sprawach gospodarczych, ostrożność uważana jest u nas za cnotę szczególną. Dlatego też musimy we wszystkich ośrodkach oddziaływania rozwinąć propagandę tych haseł, których realizacja jest nakazem chwili. Musimy wszyscy działać normalnie, instalować w fabrykach maszyny, które postanowiliśmy ustawić na posiedzeniach zarządu w lipcu 1938 r., ciągnąć do góry fundamenty nowych kamienic, kupić żonie kostium, obiecany jej jeszcze na gwiazdkę, odkładać w dalszym ciągu w PKO po 8 zł. miesięcznie na wyjazd dziecka na kolonie letnią, a przede wszystkim dać już wreszcie przenicować, odczyścić i założyć nową wstążkę na ten przedwojenny kapelusz filcowy, bo wstyd, żeby szanujący się mężczyzna chodził w takim wyplamionym „szapoklaku"... Bo pomyśleć, że przez ten wyplamiony szapoklak można nietylko narazić się na uśmieszki znajomych, ale w dodatku — przegrać wojnę.

To hasło dnia, ten nakaz chwili, muszą być respektowane przede wszystkim przez banki. Na nic się bowiem nie zda najlepsza wola i szczere przekonanie szerokich mas społeczeństwa o niezbędności realizowania normalnych zamierzeń gospodarczych, jeśli banki, te punkty węzłowe całego życia gospodarczego, będą uniemożliwiały kupcom i przemysłowcom normalną pracę. Nie mowy o jakiejś akcji celowej. Chodzi tu raczej o nastawienie kierowników instytucyj finansowych, o ich stopień zespolenia się z dążeniami całego społeczeństwa, o ich zapobiegliwość i aktywność przy zapewnianiu sobie redyskonta. Ustawa o świadczeniach rzeczowych na wypadek wojny może tu również oddać duże usługi — trzeba jednak, żeby kierownictwa instytucyj finansowych potrafiły i zechciały należycie wykorzystać nowe możliwości.

W chwili obecnej nie możemy dopuścić, żeby jedynie w hurtowniach artykułów spożywczych panowało ożywienie. Świadoma i celowa akcja całego społeczeństwa musi dążyć do ożywienia obrotów we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. W chwilach niepokoju, kiedy — jak dotąd bywało na świecie — życie gospodarcze zamiera, musimy zachowywać się nierozważnie, żebyśmy mogli sobie później powiedzieć, że nie byliśmy tępymi rutynistami, że potrafiliśmy walczyć, i mądrze, choć na pozór nierozważnie, kalkulować. Musimy udowodnić, że rachować nauczyliśmy się już i umiemy to robić co najmniej tak dobrze, jak nieroztropni i lekkomyślni — Brytyjczycy.

RAK

Dalsze wyniki wyborów do Rad Miejskich

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł — l. r.). W dniu 14 i 15 bm. odbyły się dalsze wybory do Rad Miejskich w następujących miejscowościach:

W Płońsku wybrano 24 radnych, z czego na listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym przypada 12 mandatów, PPS — 6, Str. Narodowe — 1, bez określonego oblicza politycznego — 1, Żydzi — 4.

W Skierniewicach wybrano 24 radnych, z czego na listy OZN przypada 6 mandatów, PPS — 13, Str. Narod. — 3, Żydzi — 2.

W Łowiczu na 24 wybranych radnych na listy OZN przypada 6 mandatów, Str. Ludowe — 6, Str. Narod. — 4, PPS — 1, Żydzi — 7.

W Białymstoku na 48 radnych na listy OZN przypada — 21 mandatów, PPS — 6, Str. Nar. — 5, Żydzi — 16.

W Suwałkach na 24 radnych przypada na listy OZN 9 mandatów, Str. Narod. — 8, PPS — 2, Żydzi — 5.

W Sejnach na 12 radnych przypada na OZN — 5 mandatów, Str. Nar. — 3, bez określonego oblicza politycznego — 1, Żydzi — 3.

W Nowogrodzie na 12 radnych przypada na listy prorządowe — 8 mandatów, Żydzi — 4.

W Zambrowie na 16 radnych na listy prorządowe przypada — 8 mandatów, Str. Nar. — 3, Żydzi — 5.

W Jedwabnie na 12 radnych na listy prorządowe przypada — 10 mandatów, Str. Nar. — 2.

W Kolnie na 16 radnych na listy prorządowe przypada — 13 mandatów, Żydzi — 3.

Konferencja polsko-węgierska

w sprawie zwiększenia wymiany towarowej

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.—l. r.) Uzyskana ostatnio wspólna granica polsko-węgierska, zbliżająca oba kraje do siebie, stwarza możliwości rozbudowy i wzajemnej wymiany handlowej oraz potencjalne istnienie możliwości zwiększenia wywozu wszystkich artykułów.

Poważną jednak przeszkodą do tego jest zbyt wysoka taryfa importowa, stosowana przez Węgry. Świadczą to taka sytuację, że bezpośredni tranzyt z Polski do Węgier kalkuluje się dziś drożej, niż dawny pośredni przez terytorium czechosłowackie.

Istniejące możliwości wykorzystania bezpośrednich połączeń kolejowych między Polską a Węgrami dla wzmożenia tranzytu węgierskiego przez Gdynię i Gdańsk nie zostały jeszcze wyzyskane. W celu uregulowania tych spraw ma się odbyć w najbliższym czasie konferencja polsko-węgierska.

Witos na czele Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł — l. r.). Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie CKW Stronnictwa Ludowego, na którym p. Rataj przekazał prezesostwo Stronnictwa p. Witosowi. P. Witos funkcję tę przyjął. Natomiast p. Kiernik oświadczył, że nie obejmie żadnej funkcji w partii.

Szwedzko-fińska współpraca wojskowa

Projekt utworzenia wspólnego okręgu militarnego

Sztokholm, 17. 5. (PAT) W związku z zasieśnieniem szwedzko-fińlandzkiej współpracy wojskowej powstał projekt utworzenia szwedzko-fińskiego okręgu wojskowego z własnym dowództwem i sztabem. Okręg taki obejmować miałby szwedzką prowincję Oestrbotten, oraz finlandzkie prowincje Nyland, Aboland i wyspy Allandzkie, zamieszkałe przez ludność szwedzką.

W antymilitarystycznym pierwotnie nastawieniu mieszkańców wysp Allandzkich nastąpił wyraźny zwrot.

Wczoraj na Allandach odbył się szereg manifestacyj na cześć wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. W manifestacji brała główne udział młodzież.

Sztokholm, 17. 5. (PAT) W związku z wczorajszym wielkim pożarem na przedmieściu Sztokholmu, Ulvsunda, komunikują, że obie fabryki, które padły pastwą płomieni pracowały na cele obronne.

Przypuszczalnie przyczyną pożaru było samozapalenie się złożonych na składzie korków. Dotychczasowe dochodzenia nie wskazują na możliwość podpalenia.

Sztokholm, 17. 5. (PAT) „Stokholms Tidningen" donosi, że postanowiono poddać gruntownemu remontowi i modernizacji 3 pancerniki szwedzkie: „Oskar 2", „Fulgia" i „Vale". Zostaną one wyposażone w najbardziej nowoczesne działa ze szczególnym uwzględnieniem artylerii przeciwlotniczej.

* * *

Sztokholm 17. 5. (PAT.) Z Kopenhagi donoszą że rybacy duńscy wyłowili boję, pochodzącą z niemieckiej łodzi podwodnej „U. 25". Według powszechnych przypuszczeń, łódź ta uległa katastrofie podczas ostatnich manewrów floty niemieckiej u wybrzeży Danii i Norwegii. Załoga „U. 25" liczyła 40 marynarzy.

Manifestacje młodzieży liktorskiej przed Mussolinim

Rzym, 17. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Turynie na placu Castello odbyła się wielka manifestacja, w której wzięło udział około 130 tysięcy osób. Przed Mussolinim, który znajdował się na balkonie pałacu Prefektury, przedefilowało kilkadziesiąt tysięcy młodzieży liktorskiej. Na zakończenie Mussolini wygłosił do tłumu następujące przemówienie:

„Czułem, że w ciągu tych dni wspólnota ducha waszego i mojego była doskonała. Czułem, że dzięki hartowi waszej wiary przetrwacie każdą próbę. — Obecnie, żegnając się z wami, pragnę wam powiedzieć, że te trzy dni pozostaną na zawsze wyryte w mej pamięci".

Po tym przemówieniu tłumy publiczności i faszystów zmusiły Mussoliniego do kilkakrotnego ukazania się na balkonie.

Doktorat h. c. U. J. P. dla króla Borysa III

Warszawa, 17. 5. (PAT.) Dnia 17 maja wyjeżdża do Sofii delegacja Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z rektorem prof. dr. Włodzimierzem Antoniewiczem na czele, w celu wręczenia doktoratu honoris causa królowi Borysowi 3-mu. Delegacja weźmie również udział w uroczystościach 50-lecia Uniwersytetu św. Klimenta w Sofii.

Poseł angielski u regenta Horthy'ego

Budapeszt, 17. 5. (PAT.) Regent Horthy przyjął wczoraj na uroczystej audiencji nowomianowanego posła brytyjskiego St. Claire O'Malley, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Delegacja jugosłowiańska w Bukareszcie

Białogród, 17. 5. (PAT) Dzisiaj do Bukaresztu wyjeżdża delegacja jugosłowiańska, by wziąć udział w obradach rady ekonomicznej porozumienia bałkańskiego, które rozpoczynają się 17 maja.

Z czarnych dni protektoratu

Bata pod „ścisłym nadzorem"

Przewodniczący sejmu słowackiego aresztowany

Praga, 17. 5. (PAT.) Według wiadomości ze Zlina, władze niemieckie odmówiły fabrykantowi Bata zezwolenia na wyjazd za granicę. Równocześnie poddano jego osobę — „ścisłemu dozorowi".

Praga, 17. 5. (PAT.) Według wiadomości z Bratysławy, do przewodniczącego Sejmu słowackiego Sokola, który był bliskim współpracownikiem Sidora, zastosowano areszt domowy.

Praga, 17. 5. (PAT.) Na odbytym Walnym zebraniu jednego z wielkich czeskich wzajemnych towarzystw ubezpieczeń, został wybrany do zarządu towarzystwa gen. Syrovy.

Praga, 17. 5. (PAT.) Protektor von Neurath wyasygnował na cele propagandy kulturalnej niemieckiej w Czechach i na Morawach kwotę 100 tysięcy koron.

Praga, 17. 5. (PAT.) Urzędowo donoszą, że przewodniczący rządu czeskiego gen. Elias zaniemógł. Zastępować go będzie min. komunikacji Havelka.

Parlament „niedoli żydowskiej"

zwołuje przywódca sjonistów

Warszawa, 17. 5. (PAT.) Wczoraj w okalu nowej organizacji sjonistycznej odbyła się konferencja prasowa, na której prezes tej organizacji p. Wł. Zabotyński oświadczył przybyłym przedstawicielom prasy zagranicznej i krajowej, że nowa organizacja sjonistyczna postanowiła zwołać parlament wschodnio-europejski „niedoli żydowskiej", którego celem będzie m. in. zażądanie zwołania międzynarodowej konferencji rządów dla rozwiązania żydowskiego problemu migracyjnego.

Przedstawienie decydującym czynnikom międzynarodowym konkretnego planu radykalnego przyspieszenia akcji masowego osiedlania żydów w Palestynie.

Parlament „niedoli żydowskiej" zbierze się w pierwszych dniach września roku bież.

„Führer" pracy Hierl przybywa do Gdańska

Gdańsk, 17. 5. (PAT.) Prasa gdańska podaje komunikat, według którego przywódca służby pracy w Rzeszy Hierl od 3—5 czerwca rb. bawić będzie w Gdańsku, celem lustracji gdańskiej służby pracy. W okresie tym odbędzie się pochód z pochodniami przez miasto, odprawa przed prezydium policji oraz defilada przed przywódcą służby pracy Rzeszy.

Transport drzewa polskiego do Litwy

Wilno, 17. 5. (PAT) W dniu 15 bm. spławiony został Wilią pierwszy większy transport drzewa polskiego do Litwy. Tratwy spławiało 110 flisaków, obywateli polskich, którzy w punkcie granicznym Kiernówku, gm. mejszagolskiej, przekazali drzewo spławiane flisakom litewskim.

Jak wiadomo, w Kiernówku utworzony został specjalny urząd celny, który cli drzewo polskie zakupione i spławiane do Litwy.

SAMOBÓJSTWO PREZESA PLANTATORÓW TYTONIU

W Sidorowie pow. Kopyczyńce pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń Albin Witkowski 34 letni prezes Spółdzielni Związku Plantatorów Tytoniu w Jagielnicy. Ostatnio prowadzone były przeciw niemu dochodzenia o szkody w spółdzielni, i denat pozostawił pismo, usprawiedliwiając się z tych zarzutów i twierdząc, że ich nie popełnił.

B. prezydent Benesz profesorem uniwers. londyńskiego

Nowy Jork, 17. 5. („Interpress") B. prezydent czechosłowacki dr Edward Benesz oświadczył, iż zdecydował się przyjąć propozycję uniwersytetu londyńskiego ofiarowującego mu katedrę socjologii i z dniem 1 stycznia 1940 r. ma zamiar podjąć wykłady na tamtejszym uniwersytecie.

Decyzja ta zapadła najwidoczniej z uwagi na związane z tym duże możliwości oddziaływania na bieg polityki europejskiej i obrona praw zagrabionej Czechosłowacji.

Warto bowiem przypomnieć, iż uniwersytet w Londynie z podobną propozycją wystąpił natychmiast po abdykacji Benesza, który z niej dotychczas nie skorzystał. W chwili obecnej, gdy znów do pewnego stopnia ważą się losy świata, pobyt w Londynie, w którym działał już swego czasu jako wygnaniec austriacki, otwiera dla Benesza nowe perspektywy.

Gwałtowne burze spowodowały powódź w woj. kieleckim

Kielce, 17. 5. (PAT.) W ciągu ostatnich dwóch dni nad Kielcami i okolicą przeszły niezwykle silne burze, połączone z oberwaniem się chmury.

Wskutek nadmiaru wód wystąpiła z brzegów rzeka Kamienna w Skarżysku Kamiennym, zagrażając poważnie miastu i okolicy. Wezbrane fale rzeki zalały miejscową elektrownię, znajdującą się w Rejowie pod Skarżyskiem, fabrykę naczyń emaliowanych i kilkanaście domów mieszkalnych, które uległy poważnemu uszkodzeniu. Ta sama rzeka wylała również na terenie gminy Suche dniów w powiecie kieleckim, gdzie w osadzie Berezów zniszczyła kilka domów mieszkalnych, z których z narażeniem własnego życia okoliczne straże ogniowe wyratowały 5 rodzin. Zabudowania zostały otoczone ze wszystkich stron wodą, dochodzącą do 2 metrów głębokości. Wezbrane fale rzeki zabrały ponadto tartak w Suchedniowie oraz kilka mostów na drogach w powiecie kieleckim.

Podjęta została energiczna akcja, celem zabezpieczenia toru kolejowego, mostów i zagrożonych miejsc, do czego powołano specjalne brygady ratownicze.

W Kielcach rzeka Silnica zalała park miejski i niżej położone dzielnice miasta, a w powiecie kieleckim rzeka Bobrza, Lubrzanka i Cyranka zalały okoliczne pola i łąki.

Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano. Straty są bardzo znaczne.

Dolny bieg Dunaju pod suwerennością Rumunii

Bukareszt, 17. 5. (PAT.) Dziś rano odbyła się w Sulinie przy udziale ministra Gafencu oraz przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch i Niemiec uroczystość przejęcia dolnego biegu Dunaja pod suwerenność państwa rumuńskiego. W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu min. Gafencu oświadczył, iż Rumunia, zbada w duchu przyjaznym postulaty Polski i Grecji w sprawie Dunaju.

Wypadki uliczne

(a) Przed południem samochód Związku Mleczarskiego, prowadzony przez nieznanego z nazwiska szofera, potrącił na ul. Bema przechodzącego przez jezdnię Jonasa Schleiera, liczącego 75 lat (ul. Król. Jadwigi 21), który doznał ogólnych potłuczeń. — Wieczorem na ul. Tokarzewskiego spłoszył się koń Stefana Szaławelki (ul. Tatarska 8) i wpadł dyszlem na stojący wóz ciężarowy. W zderzeniu koń upadł na jezdnię i doznał potłuczeń, a Szaławelko wypadł z wozu na bruk i odniósł dość ciężkie obrażenia na głowie. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Naczelny Wódz armii litewskiej gen. Rasztikis
o swej wizycie w Warszawie

Kowno, 17. 5. (PAT.) Na konferencji prasowej gen. Rasztikis oświadczył wczoraj do dziennikarzy litewskich co następuje:

„Prasa nie tylko nasza, lecz również i zagraniczna, poświęciła mej podróży do Polski dużo uwagi.

Niektóre pisma zagraniczne próbowały nawet pisać o jakiejś misji politycznej, lecz były to tylko bezpodstawne sensacje.

Nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej. Celem mojej podróży było skorzystanie z miłego zaproszenia Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, złożenie oficjalnych wizyt kierownikom rządu polskiego oraz dowództwa Armii Polskiej i

nawiązanie kontaktu osobistego z Naczelnym Wodzem Polski Marszałkiem Śmigłym-Rydzem oraz innymi członkami dowództwa Armii Polskiej.

Przy tej akazji miałem sposobność zobaczyć Armię Polską, oraz kilka fabryk przemysłu wojennego.

Jeszcze przed moją podróżą, prasa polska poświęciła sporo uwagi Litwie i jej wojsku. Ciepłe głosy prasy polskiej wytworzyły

przychylne warunki dla moich odwiedzin w Warszawie i przyczyniły się do powodzenia tej podróży.

Prasa polska spopularyzowała nasz kraj i naszą armię. Będzie to pożyteczne na przyszłość. Jestem bardzo wdzięczny prasie polskiej za serdeczne słowa.

O przebiegu mojej podróży nie potrzebuję mówić, ponieważ pisało się o tym dość dużo w naszej prasie.

Zostałem przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Mościckiego w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza. Złożyłem oficjalną wizytę Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, premierowi gen. Sławojowi Składkowskiemu, ministrowi wojny gen. Kasprzyckiemu, ministrowi spraw zagranicznych płk. Beckowi oraz szefowi sztabu gen. gen. Stachiewiczowi. Pozatem spotkałem się prywatnie z innymi członkami rządu polskiego, licznymi wojskowymi oraz dyplomatami polskimi.

Podczas tych spotkań w rozmowach poruszono również nasze sprawy. Muszę zaznaczyć, że

usłyszałem bardzo objektywne oceny i natrafiłem na zrozumienie naszych interesów.

Jako wojskowego interesowała mnie Armia Polska, oraz jej praca w polu. Zwiedziłem centrum wyszkolenia piechoty, znajdujące się na poligonie w Rembertowie, gdzie ćwiczenia trwały kilka godzin.

Były one przygotowane bardzo starannie, zostały dobrze przeprowadzone i wywarły doskonałe wrażenie.

Po zakończeniu manewrów zwiedziłem centrum wyszkolenia piechoty i zademonstrowano broń oraz urządzenia techniki wojskowej polskiej konstrukcji i wyrobu. Zwiedziłem też kilka fabryk polskiego przemysłu wojennego: fabrykę samolotów w Warszawie, fabryki broni w Rzeszowie i koło Rozwadowa, oraz bardzo nowocześnie urządzoną fabrykę artyleryjską w Stalowej Woli.

Należy stwierdzić, że

Polska w dziedzinie przemysłu wojennego osiągnęła poważne rezultaty. Cała broń jest nie tylko własnego wyrobu, lecz również własnej konstrukcji.

W tej dziedzinie Polska w zupełności uniezależniła się od zagranicy. Wogóle można powiedzieć, że Armia Polska jest doskonale wyćwiczona, uzbrojona i zaopatrzona.

Wyciągając ogólny wniosek ze swej podróży do stolicy Polski, jestem zdania, że

podróż moja, wychodząca z założenia wyraźnej neutralności Litwy, była potrzebna i korzystna.

Z samego przyjęcia, oraz z owoców podróży jestem zadowolony i wdzięczny Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i całemu dowództwu Armii Polskiej.

Hiszpania zrywa z przeszłością polityczną
Generał Franco o nowej strukturze kraju
Potwierdzenie przyjaźni włosko-hiszpańskiej

Rzym, 17. 5. (PAT.) „Popolo d'Italia" zamieszcza wywiad swego współpracownika z generalissimusem Franco.

Na wstępie gen. Franco oświadczył, że

w dziedzinie wojskowej, morskiej i powietrznej Hiszpania prowadzić będzie politykę, odpowiadającą możliwościom ekonomicznym kraju,

uwzględniając gwarancje integralności terytorium narodowego. Nie uważam za potrzebne — mówił dalej generalissimus — jeszcze raz podkreślać nasze pokojowe uczucia wobec wszystkich innych narodów. Dla Hiszpanii pragniemy pokoju, lecz najbardziej pewną gwarancją tego pokoju jest silna i potężna armia. W zakresie polityki imperialnej w Hiszpanii — mówi. gen. Franco — pragniemy,

aby głos Hiszpanii znajdował taki sam odzew jak dawniej.

Pragniemy, by Hiszpania ponownie podjęła swą misję cywilizacyjną, którą musiała przerwać na czas krucjaty przeciwko bolszewizmowi. Jednakże nie powinno to alarmować nikogo. Utrzymamy imperium w walce bez rozlewu krwi i zawsze bronić będziemy cywilizacji śródziemnomorskiej.

Mówiąc o sprawach polityki wewnętrznej gen. Franco oświadczył, że

Hiszpania zrywa z całą swą przeszłością polityczną,

nie wystawi się na te niebezpieczeństwa, które dziś trapią świat. Wszystkie instytucje, poddane będą najwyższym interesom narodowym „w ramach zorganizowanej demokracji". Wszystko podporządkowane będzie najwyższym interesom Hiszpanii.

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, gen Franco oświadczył, iż w Hiszpanii obecnej niema zagadnienia żydowskiego, a żydzi, którzy w swoim czasie przyjęli katolicyzm, są fanatykami religijnymi, jednakże „krew pozostaje" ..gdyż

wśród ofiar poległych za sprawę narodową, przynajmniej w pierwszym okresie, niema Hiszpanów pochodzenia żydowskiego.

Dalej gen. Franco podkreślił zainteresowania Hiszpanii w Marokku i stwierdził, że marokańczycy kochają Hiszpanię i odwrotnie, Hiszpania kocha wielkich i lojalnych bojowników.

W zakończeniu wywiadu generalissimus uwypuklił

znaczenie przyjaźni włosko-hiszpańskiej,

podkreślając konieczność rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Japonia nie przystąpi do sojuszu włosko-niemieckiego

Warszawa, 17-go maja (Tel. wł.). Wielkie wrażenie w berlińskich kołach politycznych wywołała wiadomość, że Japonia odrzuciła propozycje przystąpienia do niemiecko - włoskiego paktu wojskowo-politycznego. W odpowiedzi doręczonej rządowi Rzeszy, rząd japoński uzasadnia swą odmowę w sposób następujący:

1) Japonia jest tak zaangażowana na Wschodzie, ma do rozwiązania tyle trudnych problemów w Chinach wymagających koncentracji wszystkich sił i energii narodu, że nie może w chwili obecnej brać na siebie jakiegokolwiek bądź nowego zobowiązania lub angażować się w nowych paktach.

2) Japonia pragnie trzymać się zdaleka od spraw europejskich i nie chce mieszać się do konfliktów w Europie.

3) Japonia nie jest państwem antydemokratycznym i jej światopogląd nie jest sprzeczny ze stanowiskiem mocarstw demokratycznych.

Miarodajne czynniki niemieckie, pragnąc osłabić wrażenie tej ciężkiej porażki jaką poniósł Berlin twierdzą, że nie jest to jeszcze ostateczna decyzja Japonii i zapowiadają dodjęcie dalszych pertrakcacji.

Misja hrabiny Ciano
do Ameryki Południowej

Rzym, 17. 5. („Interpress") W tutejszych kołach dyplomatycznych tematem dnia jest wyjazd córki Mussoliniego, żony ministra spr. zagr. hrabiny Ciano do Rio de Janeiro, który nastąpił z końcem ub. tygodnia.

Oficjalnie nazywa się, że podróż ta ma cele wyłącznie wypoczynkowe, jak słychać jednak,

hr. Ciano jedzie do Ameryki Południowej w delikatnej misji dyplomatycznej.

Na terenie Ameryki Południowej pragną mianowicie Włosi wykorzystać dawne tradycje hiszpańskie i użyć ich dla celów swojej polityki, dążąc równocześnie do sparaliżowania wpływów St. Zjednoczonych. — Trzymając obecnie w swym reku, po **„zwycięstwie" w Hiszpanii wszystkie nici polityki hiszpańskiej, dążą obecnie Włosi do wykorzystania tej sytuacji również na kontynencie amerykańskim.**

Oficjalnie podejmie się te „przyjacielskie" stosunki w swoim czasie w sposób niezwyczajny, się w ocz... wysuwając jako figurantów wysłanników gen. Franco, natomiast

dla zbadania i przygotowania terenu oraz nawiązania odpowiednich kontaktów zdecydował się wysłać Mussolini swą córkę, Eddę Ciano,

odznaczającą się, jak wiadomo, wybitnymi zdolnościami dyplomatycznymi i wywierającą duży wpływ na duce.

Podróży tej przypisują w politycznych kołach włoskich duże znaczenie, sam wyjazd zaś hrabiny Ciano bez męża stanowi ogromną sensację.

Walne Zebranie
Zw. Legionistów w Warszawie

Warszawa, 17-go maja. (Tel. własny). W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie delegatów okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich. Na zebraniu obecny był minister Ulrych, komendant naczelny Zw. Legion. Polskich.

Wiceminister Rose
u ministra górnictwa Anglii

Londyn, 17. 5. (PAT.) Wiceminister przemysłu i handlu dr Adam Rose, złożył wczoraj przed południem wizytę brytyjskiemu ministrowi górnictwa Lloydowi. W toku dłuższej rozmowy omówione metody przyszłego współdziałania przemysłu węglowego W. Brytanii i Polski. Minister Lloyd podejmował następnie wiceministra Rose, go śniadaniem, w którym wziął udział ambasador Raczyński, radca ekonomiczny Foreign Office Ashton Gwatkin.

Odezwa Czang-Kai-Szeka
do narodu chińskiego

Czungking, 17. 5. (PAT.) Marszałek Czangkaiszek zwrócił się do narodu chińskiego z odezwą, w której, nawiązując do częstych bombardowań miast chińskich przez Japończyków, stwierdza, że postawa moralna narodu jest nadal wspaniała i że Chiny zdecydowane są stawić opór aż do ostatniego człowieka.

Gwałtowna reakcja Berlina i Rzymu

na układ angielsko-turecki,

przeszkodę w pochodzie obu imperializmów na Wschód

Gwałtowna reakcja prasy włoskiej i niemieckiej na układ angielsko-turecki i w toku będący układ francusko-turecki dowodzi, że stanowisko zajęte przez Turcję godzi w jeden z najważniejszych punktów szerokiego planu państw osi.

Stanowisko Turcji stanowi cios dla uzgodnionej polityki Rzymu i Berlina,

której celem była hegemonia germańska w całym basenie dunajskim po morze Czarne, a ukoronowaniem — realizacja niemieckiego marzenia o zupełnej przewadze politycznej i ekonomicznej na Bliskim Wschodzie. Italia ze swej strony dąży, jak wiadomo, do panowania nad wschodnią powierzchnią basenu śródziemnomorskiego, a więc w najbliższym sąsiedztwie Turcji.

Po nieudałej próbie rozbicia sojuszu francusko-angielskiego, przy czym Niemcy łudziły się, że W. Brytania umyje ręce od wszystkiego co się będzie działo na kontynencie, polityka niemiecka przeżywa już drugie wielkie rozczarowanie.

Pierwszym było niezależne stanowisko Polski, obecnie podobnym zawodem jest fiasko misji dyplomatycznej v. Papena w Ankarze, pomimo zaofiarowania Turcji znacznych korzyści finansowych i ekonomicznych. Komentując reakcje Berlina i Rzymu na niepowodzenia polityki osi, francuski „Temps" pisze m. innymi: „Zrozumiałe są lamenty niemieckie z przyczyny bolesnego ciosu, jaki zadał polityce osi układ brytyjsko-turecki, to jednak, że

prasa nar.-socjalistyczna wypomina z goryczą Warszawie, że zdradziła politykę Marszałka Piłsudskiego a Ankarze, że postąpiła identycznie w stosunku do duchowej spuścizny po Ataturku, to przekracza granice najbardziej tendencyjnej polemiki.

Piłsudski i Ataturk stali zawsze na stanowisku absolutnej niezależności, zgodnym z honorem narodowym i można bez obawy popełnienia omyłki twierdzić, że w obliczu niemieckiego nacisku na Wschód i pochodu italo-niemieckiego ku Bliskiemu Wschodowi, postępowanie obydwóch polityków byłoby

najzupełniej zgodne ze stanowiskiem, jakie Polska i Turcja, każda w swoim zakresie, zajęły aktualnie".

Sprawa kontroli cieśnin: Bosforu i Dardaneli jest dla Turcji kwestią pierwszorzędnej wagi, jest kwestią powstrzymania ewentualnej wspólnej akcji państw osi — Niemiec na morzu Czarnym — Włoch na wschodnim morzu Śródziemnym, jest do pewnego stopnia gwarancją bezpieczeństwa półwyspu Bałkańskiego. Poza tem,

pochód imperializmu włosko-niemieckiego ku bramom całego Bliskiego Wschodu zagraża najżywotniejszym interesom Turcji azjatyckiej.

W prasie niemieckiej uderza fakt, z jaką łatwością Rzesza przechodzi od stosunków względnie przyjaznych z tym czy innym krajem do otwartej nienawiści i pogróżek. Turcja nie przedsięwzięła żadnego bezpośredniego gestu nieprzyjaznego przeciw Niemcom, jej stanowisko na półwyspie Bałkańskim jest wyłącznie zachowawcze, oba państwa zawarły przed kilkoma dniami układ o wzajemnym kredycie handlowym. Pomimo tego, „Deutsche Allgemeine Zeitung" nie szczędzi pogróżek pod adresem Turcji, „która nie powinna się łudzić, że na morzu Śródziemnym będzie miała do czynienia wyłącznie z Włochami, lub na Bałkanach wyłącznie z Niemcami.

Pakt niemiecko-włoski obowiązuje od morza Północnego po morze Śródziemne".

W depeszy niemieckiej z Ankary, przeznaczonej wyłącznie do użytku zagranicy czytamy, że deklaracja Refid Seydama, premiera Turcji o pakcie angielsko-tureckim dowodzi, iż Turcja porzuciła stanowisko neutralne i że ten fakt

niemieckie koła polityczne obserwują „ze szczególnym zainteresowaniem".

Uważa się w Berlinie — dodaje depesza — że jeżeli Turcja zamierza kroczyć w dalszym ciągu obraną drogą, wykreśli się sama i własnowolnie z kategorii państw niepodległych.

M. O

ZE SPORTU

Uczniowie szkół średnich na planszy szermierczej

Na zakończenie kursu szermierczego uczenic i uczniów szkół średnich odbyły się w Hali sportowej zawody szermiercze o nagrodę Kuratora OSL. oraz indywidualne zawody uczenic i uczniów o mistrzostwo szkół średnich. W zawodach brało udział 12 uczenic, 82 uczniów i 8 drużyn. Do finału zakwalifikowało się 9 uczenic, 14 uczniów i 3 drużyny. — Kolejność miejsc w finale:

Floret pań: 1) Wojnarówna, 2) Kozłowska, 3) Świeżańska, 4) Sawicka, 5) Janowska, 6) Wacha, 7) Kubisz (wszystkie z gimn. Kr. Jadwigi), 8) Rogowska (gimn. Mickiewicza), 9) Konarska (gimn. Notre Dame).

Floret panów: 1) Kozłowski (gimn. VIII.), 2) Schweitzer (gimn. VI.), 3) Mroczek (gimn. XI.), 4) Brzeziński (gimn. VIII.), 5) Pourbaix (gimn. XI.), 6) Michalski (gimn. III.).

Szabla: 1) Pirożek (gimn. IX.), 2) Przeździecki (gimn. VI.), 3) Zaremba (gimn. VIII.), 4) Schweitzer (gimn. VI.), 5) Niewolański (gimn. X.), 6) Brzeziński (gimn. VIII.), 7) Łowicki (gimn. X.), 8) Pourbaix (gimn. XI.).

Nagrodę przechodnią kuratora OSL. zdobyła drużyna gimn. VIII., drugie miejsce zajęła drużyna gimn. X., trzecie drużyna gimn. XI.

Poziom zawodów wysoki. U uczenic i u uczniów widać bardzo dobre postępy i opanowanie broni dzięki niezmordowanej i sumiennej pracy wyszkoleniowej dypl. fechtmistrza Łabędziewskiego, który swe wolne chwile poświęca bezinteresownie szkoleniu kadr szermierczych młodzieży szkół średnich. Z pośród zawodników indywidualnie nie można wyróżnić nikogo, gdyż wszyscy walczyli z równą ambicją i wolą zwycięstwa. — Zawody zaszczycili swą obecnością pp.: Kurator OSL. dr Kupczyński, nacz. Ziemnowicz, ppłk. Grefner, ppłk. dr Mravincsics, dyr. Przeździecki, kpt. Berezowski, wiz. Maź, wiz. Burdowa, oraz wszyscy wychowawcy WF. szkół średnich.

KALENDARZYK SPORTOWY

W czwartek odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 11: R. K. S. — Ukraina, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku R. K. S.

Godz. 17: Lechia — Hasmonea, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku Pogoni.

Godz. 18: Zawody pływackie Czarnych na krytej pływalni.

LOSOWANIE INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI

We wtorek odbyło się w Warszawie losowanie mistrzostw indywidualnych Polski w tenisie, które się odbędą w dniach 24 do 29 bm. w Poznaniu.

Do mistrzostw zgłoszonych jest 23 zawodników. Spośród nich walczy w pierwszej kolejce 14-tu według następującego planu: Tłoczyński Ignacy — Księżopolski, Jochemczyk — Tarłowski, Czajkowski — Chytrowski, Gotschalk — Mikołajczyk, Stefański — Skonecki, Tłoczyński Ksawery — Borończak, Kończak — Szylewski.

W drugiej kolejce (1/8 finałów) walczą: Majewski — Horain, Spychala ze zwycięzcą spotkania Gotschalk — Mikołajczyk, Baworowski ze zwycięzcą spotkania Stefański — Skonecki, Bolechowski ze zwycięzcą spotkania Tłoczyński Ks. — Borowczak, Sławek ze zwycięzcą meczu Kończak — Szylewski, wreszcie Jan Tłoczyński — Hebda.

Przy losowaniu mistrzostw rozstawiono szereg najlepszych zawodników: Ignacego Tłoczyńskiego, Hebdę, Baworowskiego i Spychałę.

Podkowa

CO TERAZ CZYTAĆ?

Sienkiewicza trylogię. I Wańkowicza „Sztafetę". Nie dlatego, żeby nie było książek zacniejszych, albo bardziej wzruszających, pouczających, otwierających ludziom oczy i duszę. Nie! Ale dlatego, że w warownym obozie nie miejsce na lekturę choćby ciekawych słowników układanych misternie przez pisarza, który sporo pracy poświęcił, badając jakieś środowisko, śledząc bieg wydarzeń jednostki, odnajdując na nowo pewne stare a zawsze w [illegible]tkach tylko poznawalne prawdy, rządzące tym skomplikowanym aparatem, jakim jest ludzka dusza. Co rządzi duszą człowieka i jaka ona jest, dusza i jej prawda. — Boże mój, toż to materiał trochę tknięty przez Homera, trochę przez Prousta ale wciąż tak samo ogromny, trudny do nadgryzienia jak był i przed Homerem i przed tym drugim. Ze zmianą wieków zmieniały się nie tylko stroje. Zmieniały się pojęcia o prawie, nauka o obrotach ciał niebieskich, mniemania o sprawiedliwości społecznej; nie przegadajmy się, do diabła, bo niektóre pojęcia nie zmieniły się zupełnie jak takie naprzykład, że białogłowy są to stworzenia przewrotne i hałaśliwe i garnków (garnców, garnków, rondli, garnków gazowych, później elektrycznych, poźniej witamin tylko w higienicznych garnkach) pilnować mające. Nie zmieniły się więc takie pojęcia, które przez samą naturę, z właściwą jej brutalnością zostały człowiekowi narzucone wtedy jeszcze, gdy nawet najprostszego dowcipu nie potrafił złożyć.

Jeśli zaś chodzi o resztę zawsze i wszędzie tworzyła i tworzy ona labirynt, w którym mniejsi i więksi psycholodzy, filozofowie, poeci poruszają się mniej lub więcej poomacku. Moralność jednostki w każdym wieku nieco inaczej się przedstawiała i jeśli nawolujemy do czytania teraz książek innych niż te, które traktują o ludziach szarych a skomplikowanych i ciekawych przez to, że o moralności i duszy skomplikowanej to dlatego, że nadszedł okres przejmowania się nie różnoraką moralnością jednostki, lecz moralnością jednej społeczności i stałymi przymiotami, które tę moralność zbiorową cechują. Co wolno, czego nie wolno, dobro, zło, cnota... Czy segregując odpowiedzi i wtłaczając je w tabelkę, która u góry mieści w sobie wyżej podane zapytania i pojęcia nie wchodzimy w krąg uznawania istnienia moralności zbiorowej? — a potem, dążąc ku ostatecznym konsekwencjom tego uznania do stwierdzenia, że w pewnych momentach przy istnieniu tej zbiorowej moralności nie możliwe jest wprost postępowanie wedle pobudek jednostkowych, prywatnych, indywidualnych?

Moralność zbiorowa? W jej nakazach jest coś równie władczego, jak w prawach natury. Moralność zbiorowa jest ideą, której w zwykłym codziennym życiu nie uświadamiamy sobie, o której zapominamy przy lekturze dziejów jednostki, lecz która w wypadkach wyjątkowych zbiorowego życia takich jak pogotowie wojenne, jak wojna, jak międzynarodowe zawody nagle w nas wybucha jasno, wszystkich nas obejmuje, dowodzi nami i prowadzi nas do czynu.

O tej moralności zbiorowej, która naprzykład bardzo wyraźnie i prawie zawsze rządzi życiem lekarza, choćby sam jako jednostka był najbardziej zindywidualizowany — pisał pięknie Roger Martin du Gard („Dzień przyjęć dra Thibault"), przeprowadzając szczegółową analizę tego stanu, w którym człowiek poddaje się owej moralności. Nie kręćmy się w kółko. Oddając to, co się należy pisarzom dziejów duszy jednostki i ukazując ważność moralności zbiorowej, jej ciągłe narastanie w chwili, gdy zbiorowość musi się zebrać w sobie na czyn, przejdźmy do Sienkiewicza i „Sztafety". Nad aktualną wartością „Ogniem i mieczem", „Potopu", „Pana Wołodyjowskiego" długo się rozwodzić nie trzeba. Podnoszenie ducha, wszczepianie pojęć o rycerskim postępowaniu itd., itd. I właśnie ta sprawa; sprawa moralności zbiorowej. Bohaterowie trylogii, jeśli chodzi o ich życie zupełne prywatne — ha! jakże ubożuchno przedstawiać się muszą współczesnemu pisarzowi, który ma w swej teczce z „fiszkami" najrozmaitszego rodzaju kompleksy, kompleksiki a nawet gdy ich nie może do danego bohatera zastosować, jakże umie grać światłami i cieniami, aby przynajmniej formą pełną kompleksów zainteresować nowoczesnego czytelnika. Skrzetuscy (Jan i Stanisław), Wołodyjowski Michał, Andrzej Kmicic (od nieudanego porwania księcia Bogusława), Podbipięta, Zagłoba, nawet Roch-Kowalski i te wspaniałe kobiety — w nich wszystkich przede wszystkim pulsuje owa zbiorowa moralność, którą można brać za odmianę miłości do Rzeczypospolitej, za odmianę patriotyzmu, nacjonalizmu nowoczesnego. Ona w nich naturalnie żyje obok miłości i patriotyzmu, może z nich wyrasta a może przeciwnie, jedno i drugie wyrasta z niej właśnie.

I wtedy, gdy Oleńka woła do Kmicica: „Hańba tym, co przy hetmanie stoją", ona, białogłowa do przędzenia przeznaczona i nie uchylająca się od tego — niczym więcej, wydając ten okrzyk nie jest kierowana jak moralnością zbiorową, która jasno i otwarcie w pewnych momentach daje znać człowiekowi, że w nim jest. I żąda podporządkowania się jej.

Hańba tym co stają przy zdradzy,

NOWY SKANDAL AKADEMICKI

Na terenie uniwersyteckim zdarzył się nowy skandal. Tym razem w Krakowie. Młodzież wszechpolska, podminowana przez tajną organizację Stronnictwa Narodowego, podjęła akcję usuwania portretów Wielkiego Marszałka z gmachów akademickich. „Gazeta Polska" podaje o tym następujące wiadomości:

Jak informuje nasz specjalny wysłannik, zdejmowanie portretów Marszałka Piłsudskiego posiada swoją bogatą historię, a — wbrew pewnym oświadczeniom odbywało się również w roku bieżącym oraz również w domach akademickich, znajdujących się pod zarządem Bratniej Pomocy. — Stwierdził więc nasz specjalny wysłannik, że w czytelniach domów akademickich, przy ul. Trzeciego Maja oraz ul. Jabłonowskich zostały zdjęte portrety Marszałka Piłsudskiego, po których widnieją białe plamy. Równocześnie też w jednym z tych domów zawieszono portret Romana Dmowskiego. W posiadaniu naszej redakcji znajdują się nazwiska osób, które gotowe są stwierdzić, że portrety te zostały zdjęte przez członków Młodzieży Wszechpolskiej.

Ze sprawą tą wiąże się wypadek szczególnie jaskrawy, który zdarzył się miesiąc temu. Mianowicie do prezesa Bratniej Pomocy studentów U. J. przybyła delegacja Legionu Młodzieży Polskiej z zapytaniem, dlaczego zdjęto w lokalach Bratniej Pomocy portret Marszałka Piłsudskiego i z żądaniem ponownego zawieszenia go. P. Furka, prezes Bratniej Pomocy oświadczył na to, że nie może tego uczynić, ponieważ... nazajutrz mógłby ktoś postawić żądanie, aby umieszczono portret Daszyńskiego, albo jakiegoś Żyda.

Sprawa demonstracyjnego zdjęcia portretu Marszałka Piłsudskiego w lokalu Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. przedstawia się, jak następuje: w dniu 20 kwietnia br. dokonał tego demonstracyjnie prezes towarzystwa, student IV roku prawa, p. Michoński, a zainterpelowany w tej sprawie oświadczył, że „portret zdjął, bo Piłsudski nie żyje, ale natomiast zawiesi w lokalu portret Dmowskiego". Kiedy Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego interweniował w tej sprawie u kuratora stowarzyszenia, prof. Woltera, spotkał się z jego strony ze zrozumieniem dla tej sprawy i poparciem, ale zostało ono sparaliżowane przez wpływy innych czynników. Dopiero, kiedy na skutek uczynionego do prokuratury doniesienia, zostały w tej sprawie wdrożone dochodzenia, p. Michoński zawiesił z powrotem portret, dowodząc, że zdjęcie nastąpiło... celem odświeżenia ram.

Jeśli chodzi o dochodzenia prokuratorskie w tej całej sprawie, to — wbrew pewnym informacjom i oświadczeniom — trwają one nadal, i nie tylko nie zostały umorzone, ale wdrożono je również w związku z usuwaniem portretów Marszałka Piłsudskiego z lokali zarządzanych przez Bratnią Pomoc Studentów U. J.

Cała sprawa wywołuje tym większe poruszenie, że jest ona niewątpliwie wyrazem pewnego konsekwentnego systemu, uprawianego na terenie uniwersytetów pod wpływami partyjnymi, którym nie stawia się należytej tamy, a co więcej, idzie się im niejednokrotnie na rękę. Dzięki temu całemu systemowi nieliczne grupy młodzieży, będące ekspozyturami partyjnymi, mają możność trzymać pod swoimi wpływami stowarzyszenia akademickie i nadawać im piętno, które nie tylko nie oddaje rzeczywistych nastrojów szerokiego ogółu młodzieży, lecz stanowi obrazę i prowokację zdrowej a patriotycznej duszy młodego pokolenia.

Prasa „endecka", w szczególności „Warszawski Dziennik Narodowy" i lwowskie „Słowo Nar." próbuje osłabiać wrażenie krakowskiego skandalu, fabrykując kłamliwe wiadomości na obronę swoich pupilów z Młodzieży Wszechpolskiej. „Słowo Narodowe" broni się równocześnie przed zarzutami o tajnej mafii, kierującej robotą Stronnictwa Nar. Gdy jednak zwrócimy uwagę na **wybitnie sekciarski** charakter wyczynów młodzieży, zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie (niepoczytalny napad na odczyt doc. U. J., dr Szczotki), to nie możemy się oprzeć głębokiemu przekonaniu, że tym wszystkim kieruje zbrodnicza, zakonspirowana ręka.

Co do istnienia tajnej organizacji w Stronnictwie Nar., to odsyłamy redaktorów „Słowa Nar." do artykułu Adama Doboszyńskiego, druk. w „Prosto z mostu". A Doboszyńskiego trudno — przynajmniej na razie — wyprzeć się, bo jest nadal czynnym działaczem „endeckim", ostatnio przemawiał na dwóch wiecach partyjnych w Częstochowie, o czym doniósł uroczyście „Warsz. Dziennik Nar." z dn. 17 maja br.

Jest rzeczą nietylko bolesną, ale wręcz tragiczną, że nawet w obecnym momencie zgrani partyjnicy ze Stronnictwa Nar. nie wahają się zatruwać szlachetnego patriotyzmu młodzieży szerzeniem nienawiści do Twórcy armii i państwa polskiego.

Przegląd prasy

Fałsze statystyki niemieckiej

„Gazeta Polska" omawiając obecny spis ludności w Niemczech, zestawia poprzednie dane statystyczne, aby wykazać, jak urzędowe spisy ludności systematycznie redukowały ilość ludności polskiej. W świetle cyfr ta świadoma akcja wynaradawiania wygląda następująco:

„Ostatni przedwojenny spis ludności odbył się w Niemczech w r. 1910. Po odbudowie Państwa Polskiego i ostatecznym uregulowaniu granicy polsko-niemieckiej pozostało jeszcze w Rzeszy, na podstawie spisu z r. 1910 — 1.525.500 Polaków. Dlatego to przywódcy Polactwa mają prawo twierdzić, że jest ich w Rzeszy półtora miliona. Jeśli bowiem pewna część ubyła przez powrót do Polski (głównie z terenów pogranicznych) lub przez wychodźtwo do Francji (z Westfalii), to ów ubytek został pokryty z nadwyżką przez przyrost naturalny, który wśród ludności polskiej jest w granicach Rzeszy największy.

Od czasu wojny odbyły się już w Rzeszy dwa spisy ludności.

Spis z r. 1925 zredukował liczbę Polaków niemal o połowę, albowiem — jeśli dodać wszystkie sześć kategorii, na jakie ludność polską rozbito (język ojczysty: „polski", „polski i niemiecki", „mazurski", „mazurski i niemiecki", kaszubski" oraz „kaszubski i niemiecki") — otrzymujemy sumę 802.900 dusz.

Spis z r. 1933 przyniósł zmniejszenie prawie do połowy sumy spisu poprzedniego, albowiem wykazał tylko 440.200 osób z językiem ojczystym jak wyżej.

Cóż nam przyniesie spis z r. 1939?"

Przy obecnych znanych tendencjach Niemiec hitlerowskich można przewidzieć, że „oficjalna" liczba Polaków zostanie określona na kilkadziesiąt tysięcy. Tak prawdopodobnie poda urzędowa statystyka, ale jeśli Niemcy sądzą, że tą drogą uda się wynarodowić półtoramilionową rzeszę Polaków, to się grubo mylą.

Sylwetka p. Mackiewicza

Wileńskie „Słowo" doniosło, że

„redaktor Stan. Mackiewicz po wysłuchaniu opinii Sądu Obywatelskiego, który zwołał w swojej sprawie, powraca do pracy w dniu 20 maja. W dniu 21 maja ukaże się jego pierwszy po zwolnieniu z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej artykuł w „Słowie".

Cytując tę notatkę krakowski „Głos Narodu" zaopatruje ją następującym komentarzem:

„Jest to dość tajemnicze doniesienie. Po opuszczeniu Berezy p. Mackiewicz złożył w „Słowie" oświadczenie, że na pół roku zawiesza swoją pracę publicystyczną. Nie czekając jednak końca września już teraz wraca do pracy. „Po wysłuchaniu opinii Sądu Obywatelskiego"...

Na marginesie tej rzekomej „sensacji" warto zanotować następujące uwagi:

*p. Mackiewicz złożył z własnej i nieprzymuszonej woli publiczne oświadczenie, że na pół roku wstrzymuje się od pracy publicystycznej, — czego widać **nie ma zamiaru dotrzymać**; p. Mackiewicz **zobowiązania własne** anuluje opinią jakiegoś „Sądu obywatelskiego", nie wiadomo w jakim składzie, przez kogo i na czyje zyczenie powołanego.*

Powyższe uwagi są bardzo znamiennym określeniem sylwetki p. Mackiewicza i mówią wiele, bardzo wiele...

„Cymbał kiepsko brzmiący"

Przed paru dniami przedstawiciel mniejszości niemieckiej, senator Hasbach, złożył władzom polskim memoriał w sprawie rzekomego ucisku Niemców, w Polsce zamieszkałych.

Sprawą tego memoriału i niesłychanym tupetem p. senatora zajęła się już prasa. Poznański „Nowy Kurier" omawiając tę sprawę wykazuje, że p. Hasbach działał tu w myśl instrukcji z Berlina. Artykuł swój kończy „Nowy Kurier" następująco:

„P. senator Hasbach wykonał zlecenie. Wykonał je — kiepsko. Ze starych i zgranych płyt. Już wtedy, gdy je w Genewie w ruch puszczano, brzmiały fałszywie i wyły psy na ich dźwięk.

Dziś tym bardziej...

Żadne figle „interpelacyjne", żadne tricki „plebiscytowe", żadne wygrywki „propagandowe" żadne „skargi", żadne „fajerwerki", puszczane w świat z wytwórni p. dr Goebbelsa, żadne „zasłony dymne", mające przesłonić zamierzenia Niemiec i żadne zaskoczenia w „wojnie nerwów" — nie mają najmniejszego znaczenia i najmniejszego wpływu na naszą postawę.

Jest to wszystko — by użyć słów biblijnych — jakby „miedź brząkająca

choćby nawet dobrem Rzeczypospolitej tłumaczyli swą zdradę!

Hańba tym, którzy nie suną jak Bu trymowie jedną ławą, gdy u granic zjawia się niebezpieczeństwo!

Chwała tym, którzy wiedzą co to żołnierska cnota i potrafią ją stosować! Bohaterowie trylogii prezentują nam jedną duszę, jedną moralnością kierowaną. I tego się nam od nich uczyć a także na trylogii właśnie sprawdzać, czy te rzeczy, które oni rozdzielali na dobre i złe z większym jeszcze znawstwem i z większym poczuciem honoru rozdzielamy. A „Sztafeta"? Krótko: „Sztafeta" obrazująca to, co zrobiła Polska niepodległa powinna być przez wszystkich teraz czytana, abyśmy wiedzieli, że oprócz naszego imienia będziemy bronić rzeczy całkiem materialnych, a stworzonych zbiorowym wysiłkiem — naszymi pieniędzmi, pracą fizyczną i umysłową, zapałem, ideami. Każda fabryka C. O. P.-u, i Śląska, każda droga w kraju, każda linia kolei żelaznej, każda sieć rybacka, każda kopalnia, sklep, warsztat pracy — to wszystko nasze, to zrobiliśmy sami, to nasze ręce, oczy, głowy.

W poprzednim felietonie szerzej była potraktowana sprawa propagandy; propagandy gospodarki polskiej również. Ale propaganda tego, co się zrobiło, co się robi powinna przede wszystkim siedzieć w każdym z nas; jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, Polacy z dawna oschłością patrzą na ich pozytywne rozwiązania. Tradycja? Bo ja wiem! W wileńskim „Słowie" powtarzają niezmordowanie: „kwestie społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego".

Jak idiotyczna jest pierwsza część tego zdania — o tym szeroko pisała w ostatnich swych numerach „Polityka Gospodarcza". Ale nie o to chodzi. „Sztafeta" właśnie, wykazując czym jest rozwój życia gospodarczego i pokazując jak ten rozwój odbywał się u nas, opancerza nas tak samo jak i trylogia.

Bronić wartości moralnych i materialnych całego narodu, oddając się pod dowództwo jednej i wielkiej moralności publicznej, ogólnej, która nie zna rozbieżnych pobudek tak jak moralność jednostki — o to czego nas uczą książki, wymienione na wstępie felietonu, pod tytułem „co teraz czytać".

Czytać te książki! Nie tylko niech je czyta młodzież, ale i jej nauczyciele, rodzice, cała Polska.

Słowa, które tam znajdziemy, wzmocnią naszą wspólną duszę i naszą wspólną wolę.

PODKOWA

DZIEŃ

18 maja **Czwartek**

Wnieb. Pańskie

Jutro: Iwona

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 20 wiecz. „Subretka".

Piątek, 20 wiecz. „Subretka".

Sobota, 20 wiecz. „Subretka".

Niedziela, 12 w poł. „O Dziewczynce Potulce i Księżniczce Kaprysi", 16 popoł. „Obrona Ksantypy". 20 wiecz. „Subretka".

Poniedziałek, 18 wiecz. „Nasze Miasto".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do poniedziałku teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Bunt załogi, oraz R. 107 wzywa pomocy.
APOLLO: Szarlatan.
ATLANTIC: Hotel du Nord.
BAJKA: Chicago.
BAŁTYK: Alarm na morzu i Urocze kobietki..
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Stenotypistka.
EMPIRE: Jej kochany chłopiec.
EUROPA: Za winy niepopełnione.
GLORIA: Żółty pirat i Zbudź się i żyj.
GRAŻYNA: Rena — Sprawa 777.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Bunt załogi oraz Na drapaczu chmur.
MIRAŻ: Ludzie za mgłą.
MUZA: Drapieżne maleństwo.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Czarny korsarz.
RAJ: Granica.
RIALTO: Pesjonarka.
ROXY: Orient Express.
STYLOWY: Czy Lucyna to dziewczyna i rewia Refrena.
SWIT: Rakietą na Marsa oraz Perły i serce.
SWIATOWID: Szef wywiadu, oraz Księżniczka cygańska.
TON: Czarny upiór i Wesoła czwórka.
UCIECHA: Marco Polo oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bitwa nad Isonso.

TEATR

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „OBRONA KSANTYPY".** Dzisiaj 18-go bm. w Teatrze W. o godz. 16-tej komedia Morstina „Obrona Ksantypy" z udziałem pp.: T. Sucheckiej, G. Oranowskiej, W. Kleckiego, R. Hierowskiego i M. Węgrzyna w rolach głównych. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— **„SUBRETKA".** W czwartek, piątek i sobotę o godz. 20-tej w Teatrze W. doskonała komedia francuska pióra J Devala pt. „Subretka" w obsadzie premierowej z udziałem pp.: N. Karasińskiej, I. Brenoczy, J. Leliwy i M. Węgrzyna w rolach głównych. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— **BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE W.** Prześliczna bajeczka, urozmaicona muzyką, tańcami i śpiewem pt. „O Dziewczynce Potulce i Księżniczce Kaprysi" pióra J. Kochanowskiej odegrana zostanie w niedzielę o 12-tej w południe w Teatrze W. W rolach głównych wystąpią Danusia Hornung i Bogusia Michna. W akcie 3 balet dziecięcy ze szkoły baletowej Morawskiej i Ciesielskiej oraz liczne popisy solowe. — Ceny miejsc popularne, tj. IV.

Kto ponosi i kto poniesie odpowiedzialność?

Uwagi na marginesie VIII Okręgu Wyborczego

(jb) W wczorajszym numerze naszego pisma, w artykule wstępnym p. t. „Przed próbą sił" znalazł się, skutkiem pomyłki drukarskiej, błąd. Mianowicie jeden z zagrożonych Okręgów, obejmujący okolice ul. Piaskowej, część Zniesienia i ul. Zamarstynowską jest Okręgiem VIII, a nie VII, jak mylnie podano.

Korzystając z okazji sprostowania mylnie podanej numeracji Okręgu dorzucamy jeszcze kilka uwag, które się nieodparcie nasuwają przy rozważaniu obecnej sytuacji wyborczej w VIII Okręgu. Chodzi nam w pierwszym rzędzie o skupienie i ilość polskich głosów. Uprawnionych do głosowania jest w tym Okręgu 7.500 osób. Z trzech zgłoszonych list polskich, dwie zostały unieważnione, mianowicie lista PPS i Związków Zawodowych, oraz lista Bloku Katolicko-Narodowego. Pozostała tylko jedna polska lista Bloku Chrześcijańsko-Narodowego.

Zagadnieniem istotnym w tym Okręgu jest to, aby wszystkie polskie głosy zostały wyzyskane i masowo rzucone na pozostałą listę. To jest jedyny warunek, jeśli chcemy, aby Okręg VIII reprezentowali radni polscy a nie Ukraińcy, którzy w tym Okręgu reprezentują znaczną siłę. Jakikolwiek bojkot polskiej listy w tym Okręgu musi się spotkać z powszechnym potępieniem, bo sytuacja wyborcza nakazuje nam nie tylko wyzyskać wszystkie głosy polskie, ale je skupić na jednej liście.

W poprzednich wyborach do Rady miejskiej socjaliści uzyskali w Okręgu VIII ok. 3.000 głosów. Przypuszczalnie w obecnych wyborach uzyskaliby tę samą ilość, gdyby lista ich nie została unieważniona. Druga z unieważnionych list, — lista Bloku Katolicko-Narodowego skupiłaby prawdopodobnie ok. 1.000 głosów. Czyli razem wziąwszy, po unieważnieniu tych dwu list, pozostała trzecia polska lista Bloku Chrześcijańsko-Narodowego uzyskuje wydatną pomoc w postaci ok. 4.000 głosów.

Tej okoliczności nie wolno lekceważyć, bo od solidarnego poparcia pozostałej listy polskiej zależy zwycięstwo Polaków w tym Okręgu!

Mogłoby się wydawać, że niepotrzebnie apelujemy o narodową solidarność, bo przecież żaden prawdziwy Polak nie uchyli się od poparcia pozostałej polskiej listy, chociażby mu nawet nie całkiem odpowiadała. Wydaje się to naturalne, że jeżeli dwie listy ze względów formalnych zostały unieważnione, to wszyscy polscy wyborcy oddadzą głos na pozostałą polską listę, wychodząc z założenia, że przecież nie można wyżej stawiać interesu grupowego nad interes ogólnopolski i uchylać się od głosowania, zwłaszcza, że Ukraińcy w tym okręgu pójdą ławą do wyborów. A jednak...

Gdyby ktoś miał wątpliwości pod tym względem, to rozwiał mu je wczorajszy numer „Słowa Narodowego". Autor artykułu pt. „Ponosicie, Panowie, odpowiedzialność!" — winę za unieważnienie listy Bloku Kat.-Nar. zwala na tych, którzy pragnęli doprowadzić do ugody wyborczej wszystkich Polaków. Listy wyborcze zostały unieważnione zgodnie z przepisami ordynacji i ze względu na braki formalne.

Obarczanie „odpowiedzialnością" kogoś, za własne niedopatrzenie, mogłoby być wytłumaczone, jako chęć usprawiedliwienia się we własnym obozie. Można by to wytłumaczenie przyjąć, możnaby ewentualnie polemizować czy przejść nad tym do porządku dziennego. Ale nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że Stronnictwo Narodowe postanowiło podtrzymać unieważnione listy i poucza w swoim organie „co mają zrobić wyborcy, zwolennicy unieważnionych list Obozu Kat.-Narodowego". Wedle tych instrukcji wyborcy mają: a) wnieść protest przeciw unieważnieniu, — b) w dniu wyborów oddać głos

„NA KANDYDATÓW UNIEWAŻNIONEJ LISTY".

Oczywiście, wszystkie te głosy będą stracone.

Trudno. Wolno Stronnictwu Narodowemu zająć takie stanowisko, jakie uważa za stosowne. Radzimy jednak, Panowie, poważnie namyślić się przed ostateczną decyzją, bo

jeśli Polacy skutkiem waszego stanowiska ponieśliby, w którymś z okręgów klęskę, — to wtedy dopiero będziemy na prawdę mówić o odpowiedzialności.

— **REPERTUAR TEATRÓW M. W CZASIE DNI „MAJ WE LWOWIE".** W czasie dni „Maj we Lwowie" Teatry M. gościć będą czołowych artystów opery warszawskiej M. Karwowską, J. Gardę, J. Popławskiego, E. Mossakowskiego w trzech operach: „Poławiacze pereł" (26. V.), „Rigoletto" (27. V.) oraz „Manon" (28. V.). Reżyseria i inscenizacja trzech powyż. oper Fr. Freszla. Dyryguje J. Sillich.

W dniu 24 bm. po raz 54 piękne widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu" w wykonaniu artystów Teatrów M.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **RODZINA WOJSKOWA** zawiadamia, że 19 bm. o 17-tej odbędzie się odczyt p. Szymonowiczowej o pracy kobiet w Samorządzie, w Kasynie Garnizonowym, Jabłonowskich 30a.

— **WYSTAWA ARTYSTÓW LWOWSKICH.** Z okazji zorganizowanej przez miasto imprezy „Maj we Lwowie", Lwowski Związek Niezależnych Artystów Plastyków urządził w pawilonie 9 na pl. Targów Wschodnich wystawę dzieł sztuki, na którą składają się obrazy artystów malarzy lwowskich: S. Batowskiego, S. Biechońskiego, J. Jarosiewicza, St. Kacprowskiego, W. Kukawskiej, L. Kroczaka, B. Matzke'go, S. Piekarza, R. Gawlikowskiego, J. Wesołowskiego i K. Wygrzywalskiego. Wystawa otwarta codziennie bez przerwy od 10—18 do 30-go czerwca br.

ZEBRANIA

— **ZW. W. ZGROMADZENIE** Oddz. Lw. Pol. Tow. Matematycznego odbędzie się w Semin. Matematycznym UJK., św. Mikołaja 4 dnia 20 bm. o 19.45, w razie braku kompletu o 20.15 z porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewiz.; Uchwalenie absolut. ustępującemu Zarządowi; Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewiz. i Delegatów na W. Zebranie P. T. M.; Wnioski i interpelacje. — Po W. Zebraniu odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe z komunikatem doc. dr J. Schaudera „Równanie różniczkowe typu eliptycznego o współczynnikach ciągłych".

— **WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU LW. POL. TOW. HIST.** odbędzie się w piątek 19 maja o godz. 18-tej w Seminarium Hist. Polski UJK., ul. Mickiewicza 5a, III. p. Porządek dzienny: Protokół z ost. Walnego Zebrania; Sprawozdanie Zarządu i wnioski Komisji Rewiz.; Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewiz. i delegatów na Walne Zebranie PTH.. Wnioski i interpelacje. W części naukowej odbędzie się odczyt insp. Jana Gerlacha pt. Piechota wybraniecka.

RÓŻNE

— **STARANIEM KOŁA POLONISTÓW** Stud. UJK. odbędzie się dnia 20 bm. w sobotę o godz. 19-tej w sali Collegium Maximum (N. Uniwersytet, ul. Kościuszki 9) „Wieczór Młodej Poezji Lwowa". Recytacje poezyj pp. Blahaczek, Petry, Stobieckiej, oraz pp. Hordyńskiego, Mazura, Nuckowskiego, Ochockiego, Trzynadlowskiego i Wiśniewskiego w wykonaniu p. Walerii Sołtysikówny, oraz pp. Witolda Kleckiego i Tadeusza Woźniaka, art. dram. Teatrów Miejskich. Słowo wstępne wygłosi p. Michał Pawlikowski. — Czysty dochód przeznaczony na FON.

— **POL. TOW. OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW** we Lwowie prosi uprzejmie rodzinę śp. Stanisława Kaweckiego, uczestnika powstania 1863 r. o zgłoszenie się w biurze Towarzystwa w godz. rannych lub wieczornych, względnie pisemnie, Kurkowa 12, I. p.

— **WIELKI DZIEŃ MUZYKI WE LWOWIE.** W niedzielę 21 bm. o 16-tej odbędzie się na boisku „Cytadela" Wielki Festiwal Orkiestr wojskowych z DOK. . Udział weźmie około 400 orkiestrantów. — W sobotę 20 bm. w godzinach wieczornych odbędzie się capstrzyk po ulicach Lwowa.

Wniebowstąpienie

(a) Święto Wniebowstąpienia, które przypada na dzień dzisiejszy, obchodził świat chrześcijański bardzo wcześnie, gdyż już w IV w. w piśmie Euzebiusza nazwany jest ten dzień bardzo uroczystym. Do liturgii tego święta należy zwyczaj, iż po odczytaniu Ewangelii gasi i odstawia się paschał, który od Wielkiej Nocy zawsze zapalał się w czasie nabożeństwa. Również i Ewangelia tego dnia wspomina o Wniebowstąpieniu Chrystusa.

Niegdyś w tym dniu po nabożeństwie lud przeprowadzony przed kościołem, zwłaszcza chłopcy i parobczacy, włóczyli po ulicach diabła, zrobionego ze słomy, którego następnie topili w stawie lub w rzece. Powiadano w starych kalendarzach, że może to czynili dlatego, „aby nie wstąpił w babę", gdyż jedno przysłowie, związane z tym dniem głosiło:

— „Na Wniebowstąpienie Pan Bóg w niebo, robak w mięso, kwas w piwo a diabeł w babę wchodzi".

Przednowek się zbliża i bieda dokuczać poczyna, bowiem resztki zboża już wymłócono, stąd przysłowie:

— „We Wniebowstąpienie
w stodół wymiecenie".

Inne przysłowie znowu wróży:

— „W Wniebowstąpienie deszcz mały,
mało paszy przez rok cały".

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19 z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego

POLACY!

Dzień 21 maja br. jest dniem, w którym musimy zadokumentować polskość naszego Lwowa, jako centralnego ośrodka Wschodniej Małopolski. Musimy zdać ważny egzamin naszej społecznej i politycznej dojrzałości.

Musimy wybrać do przyszłej Rady Miejskiej we Lwowie ludzi zdolnych do pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej, ludzi, którzy jak niegdyś potrafili krwawić się w obronie polskości Lwowa, tak teraz w czasie pokoju potrafią wydatnie pracować nad ugruntowaniem naszej państwowości na Ziemiach Wschodnich.

Każdy Polak w dniu 21 maja br. musi bezwzględnie spełnić swój obowiązek obywatelski i oddać głos zgodnie z własnym sumieniem.

Wszyscy Polacy muszą oddać do urny wyborczej kartki z tyloma nazwiskami na każdej, ilu jest radnych w ich okręgach, gdyż w przeciwnym razie zmniejsza się ilość głosów polskich.

Niech więc w dniu tym nie braknie przy urnie wyborczej żadnego Polaka.

PREZYDIA LWOWSKICH OBWODÓW O. Z. N.

Kolonie lecznicze dla dzieci w Rymanowie-Zdroju

(:) W jednej z sal lwowskiego Sądu Okręgowego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Tow. Kolonij leczniczych dla dzieci. Towarzystwo to należy do najstarszych i najbardziej zasłużonych tego rodzaju organizacyj we Lwowie. Dowodem tego, że w latach od 1888 do 1900 r. Towarzystwo zostało odznaczone kilkakrotnie za umiejętne kierowanie kolonią leczniczą w Rymanowie-Zdroju.

Przeciętnie na kolonii leczniczej w Rymanowie przebywało dotychczas 350 dzieci. Począwszy od czerwca br., po otwarciu trzeciego sezonu czerwcowego, będzie tam można pomieścić 450 do 500 dzieci.

Apelacja fałszerzy pieniędzy

(§) Głośna szajka fałszerzy pieniędzy, o której obszernie pisaliśmy z okazji wyroku skazującego w pierwszej instancji, stanęła wczoraj przed sądem apelacyjnym. Na czele tej szajki stoi Aron Dawid Klings false Reiter, który wspólnie z Adolfem Beznowskim, „specem" od podrabiania pieniędzy, puszczali w kurs 5 i 10-złotówki własnej produkcji. W pierwszej instancji cała szajka składająca się z kilku osób, została skazana na więzienie od 2 do 12 lat.

Pod pozorem kupna motocykla skradli biżuterię!

(a) Lwowscy złodzieje w swych atakach na cudzą własność posuwają się nieraz do granic zuchwałości. Kradną w dzień i w nocy, włamują się do mieszkań i sklepów, grasują w wozach tramwajowych po cudzych kieszeniach, jak i po ulicach, — lecz poza tym wchodzą do mieszkań pod lada pozorem i kradną, co w rękę wpadnie.

Tak było w dniu wczorajszym przy ul. Ujejskiego 12, gdzie do mieszkania Marii Chybińskiej przybyła dostatnio ubrana para: mężczyzna i kobieta rzekomo celem obejrzenia motocykla, który miał być sprzedany przez syna wymienionej. W czasie nawiązanej w tej mierze rozmowy, złodziejska para tak sprytnie potrafiła urządzić się, że z torebki, znajdującej się na stole zniknęło 5 zł w gotówce a z kasetki złoty łańcuszek, złoty medalionik, wysadzany perełkami, oraz złotą broszkę, łącznej wartości około 355 zł. Naturalnie złodziejska para „kupno" motocykla odłożyła i z sutym łupem szybko wydaliła się z mieszkania, w którym pozostawiła ślady swej niecodziennej zuchwałości.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 13 do 19 maja br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Zasiłki dla rodzin osób pełniących służbę wojskową

Sprawy zasiłków dla rodzin osób pełniących służbę wojskową normowały do niedawna trzy odrębne akty ustawodawcze. Te trzy akty ustawodawcze zostały zastąpione przez jedną nową ustawę z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 196). Ustawa ta kasuje zatem przepisy, które były dotychczas rozproszone i porządkuje na odcinku zasiłków nasze ustawodawstwo.

Według nowej ustawy prawo do zasiłków służy rodzinom osób, które odbywają czynną służbę wojskową, z wyjątkiem zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju i ćwiczeń przygotowawczych uzupełniającej służby wojskowej. Z wyjątkiem tych dwóch form czynnej służby — rodzina żołnierza ma prawo do zasiłku. Trzeba tu wyjaśnić, iż przez czynną służbę należy rozumieć ten stan, kiedy żołnierz znajduje się w szeregach, kiedy faktycznie pełni służbę. Pojęcie czynnej służby obejmuje zatem zasadniczą służbę, ćwiczenia i przeszkolenie, odbywane przez żołnierzy rezerwy, pospolitego ruszenia i pomocniczej służby wojskowej, ćwiczenia uzupełniającej służby wojskowej, oraz służbę pełnioną w czasie wojny, mobilizacji, a także w przypadkach, gdy tego wymaga interes obrony Państwa.

Rowerzyści na starcie

(a) Chwilowo usunęli się z widowni wypadków ulicznych szoferzy, ich miejsce natomiast zajęli rowerzyści. I tak Władysław Cham, robotnik (ul. Torosa 75), potrącił rowerem przechodzącą przez jezdnię Katarzynę Łopusiewicz, która upadła na bruk, doznając dość ciężkiego potłuczenia głowy i przewieziona została przez Pogotowie do szpitala powszechnego. — Podobnie nieostrożnym rowerzystą był Marian Pańczyszyn ze Zboisk. Na ul. Tokarzewskiego potrącił 8-letnią Janinę Piróg (ul. Król. Jadwigi 36), która doznała obrażeń i również znalazła się na szpitalnej sali. — Trzeci niefortunny rowerzysta pozostał nieznany, potrąciwszy, bowiem na ul. Piekarskiej Klarę Rosenberg (ul. Legionów 39), która doznała potłuczenia ciała, odjechał szybko z miejsca spowodowanego przez swą nieostrożność wypadku.

Okradali ambulanse pocztowe

(§) Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces czterech pocztylionów: K. Zarzyckiego, K. Markowskigo, M. Mosieka i W. Brzezdenia, oskarżonych o okradanie ambulansów pocztowych. Według oświadczenia władz Dyrekcji pocztowej, wszyscy oskarżeni narazili pocztę na straty, wynoszące około 5.000 zł rocznie. Oskarżeni „celowali" specjalnie w kradzieży aparatów fotograficznych, materiałów na ubrania itp.

Przed sądem wszyscy wypierają się winy. Jeden z oskarżonych oświadczył nawet, że jest góralem, a górale, jak wiadomo, są dumnym ludem i nigdy nie kradną. Na to sędzia zauważył, żr mogły by o tym wiele powiedzieć akt sądowe w Nowym Targu.

Włamanie do kiosku tytoniowego

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do kiosku tytoniowego, N. Horowitza, u wylotu ul. Słonecznej i skradli znaczną ilość wyrobów tytoniowych.

Przytrzymanie niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego

(a) W związku z włamaniem, dokonanym z końcem kwietnia na szkodę Konstantego Dubalewicza (ul. Malachowskiego 2) i z kilku innymi włamaniami mieszkaniowymi przytrzymany został niebezpieczny włamywacz, Jan Kalnicki f. Kapral, pozostający bez miejsca zamieszkania. Włamywacza odstawiono wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Skwarczyński Bolesław, dyrektor — Sanok, Rakowski Bogdan, wł. dóbr — Kurów. Carlebach Esviel, dziennikarz — Paryż. Leśniewski Antoni, prokurent BGK, — Warszawa. Dr Armałowicz Józef, inspkt. Banku — Warszawa, Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki Małe. Boltizar Franciszek, kupiec — Wiedeń. Dr Kuhelj Antoni, inż. — Zagrzeb. Kurzweil Bronisław, dyr. — Warszawa. Tasnadi Laszlo, inż. — Budapeszt. Möller Crawford Sewerin, inż. — Amsterdam. Kowacs de Monor Eugene, inż. — Budapeszt. Pawlikowski Józef, dyr. — Warszawa. Horwath Helena, urzędniczka — Warszawa. Marszal Antoni, kupiec — Warszawa. Spiro Samuel, fabrykant — Łódź. Zielińska Irena, wł. apteki — Łańcut. Szrade Jan, dyrektor — Warszawa. Krzyżanowski Andrzej, inż. — Kraków. Karaś Jan, inspkt. firmy „Meinl" — Bielsko. Kejdan Adam przemysł. — Wilno. Jaruzelski Zbigniew, wł. dóbr — Załucze. Dr Tywuschik Franciszek, lekarz — Koronów. Dr Sulek Tomasz, prof. Uniw. — Kraków. Boj Marian z małż., dyr. — Borysław. Skrutkowski Edward, inż. — Łódź. Gołębski Roman, inspkt. cukrowni — Tarnopol. Stefko Stanisław, przemysł. — Warszawa. Safir Herman, dyr. — Bydgoszcz. Felikszewski Zygmunt, mierniczy — Jastkowice. Berkman Stanisław, nacz. Wydz. — Warszawa. Wasserman Benjamin, kupiec — Warszawa. Ciuk Eustachy, inspkt. BGK. — Warszawa. Pisiuk Lew, dyrektor — Równe. Łaski Stefan, aspirant PP. — Lwów. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Stachowicz Andrzej, wł. dóbr — Bończa. Nebelski Adam, urzęda. Banku — Warszawa. Samet Naum, urzędn. pryw. — Warszawa. Peterek Edward. major pilot — Ustianowa. Czyżkowski Bohdan, inż. — Dohobyczów. Rombejko Stanisław, urzędn. — Warszawa.

Rozpisanie konkursów

Zarząd miasta Lwowa ogłasza konkurs na 4 stypendia po 100 zł. z fundacji im. Teofila Wiśniowskiego dla ubogich czeladników rzemieślniczych narodowości polskiej, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Podania należy wnosić do dnia 27 maja br. za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza dalej konkurs na 6 stypendiów dla studentów Politechniki lwowskiej po 1.200 zł. rocznie a to: jedno stypendium dla studentów Wydz. mechanicznego i jedno dla architektury, dla Wydz. drogowego dwa, jedno dla wodnego i jedno dla mierniczego.

Podania o stypendium należy wnosić do 27 maja br. za pośrednictwem Dziekanantu Politechniki lwowskiej. Regulamin rozdawnictwa stypendiów jest do przejrzenia w Wydziale VIII. Z.M., ul. Bourlarda l. 4.

Ogłasza dalej konkurs na 2 stypendia po 130 zł. z fundacji im. Henryki Ruckerowej. O stypendia te ubiegać się mogą sieroty po żołnierzach poległych w walkach polsko-ukraińskich w roku 1918 i 1919, względnie dzieci osób zasłużonych około polskości Lwowa. Podania należy wnosić do dnia 1 czerwca br. do Wydziału VIII. Z. M.

Wreszcie Z. M. ogłasza konkurs na posagi po 500 zł. dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacji Kaspra i Apolonii Boczkowskich. — Kandydatki, które przekroczyły 8 lat a nie ukończyły 20 lat mają wnieść podanie najpóźniej do dnia 4 czerwca br. do Wydziału VIII. Z. M

„Odbiorę, jak znajdę posadę"

(a) Na ul. Abrahamowiczów, niedaleko od miejskiego Zakładu sierót, porzuciła wczoraj wieczorem jakaś kobieta dziecko płci żeńskiej, liczące około czterech miesięcy, przy którym znaleziono karteczkę tej treści: „Nazywa się Teresia, pozostawiam ją bez opieki, serce mi pęka, ja ją odbiorę, jak znajdę posadę".

Dzień gospodarczy

Nadzór nad rynkiem mięsnym

Ostatnio Wojewodowie lwowski i stanisławowski powołali, w oparciu o rozporządzenie Ministra Rolnictwa i R. R., szereg Komisyj Nadzoru Rynku Mięsnego oraz Okręgową Komisję z siedzibą we Lwowie, do której należy kontrola i koordynacja działalności komisyj niższego rzędu.

Na terenie województwa lwowskiego ustalono 11 lokalnych Komisyj Nadzoru, tj. we Lwowie, w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Samborze, Drohobyczu, Chodorowie, Rawie Ruskiej, Rudniku n/S., Krośnie i Sanoku.

Na terenie województwa stanisławowskiego ustalono 6 lokalnych Komisyj, tj. w Stanisławowie, Stryju, Nadwórnej, Kołomyi, Kosowie i Rohatynie.

Na terenie województwa tarnopolskiego przewidziane są Komisje w Tarnopolu, Złoczowie, Brodach, Kamionce Strumiłowje, Brzeżanach, Buczaczu, Czortkowie.

Komisja Okręgowa w składzie: przewodniczący inż. Tadeusz Schwarzenberg-Czerny, zast. przew. dr Alfred Mansch, członkowie: r. Jan Szeparowicz, r. Szymon Chrząszcz, r Michał Drzewicki. r. dr Eugeniusz Chrapływyj, prof. Józef Ernest, prof. Jan Choina, rozpoczęła montowanie lokalnych Komisyj.

Zadania Komisyj Nadzoru są następujące: współdziałanie z władzami przy wprowadzaniu w życie przepisów i zarządzeń dotyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi i mięsem, badanie potrzeb obrotu, opiniowanie projektów regulacji rynku, propaganda przepisów i zarządzeń, wykonywanie czynności poruczanych przez władze nadzorcze. Celem przeprowadzania bezpośredniego nadzoru nad rynkiem żywca i mięsa na terenie wojew. południowo-wschodnich został powołany przez Wojewodę lwowskiego inż. Stanisław Borowiec w charakterze okręgowego inspektora nadzoru rynku mięsnego z siedzibą we Lwowie.

Należy podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa jako kierujące pracami zmierzającymi do usprawnienia rynku mięsnego przywiązuje dużą wagę do prac aparatu nadzorczego. W skład tych Komisyj (terenowych) winni wejść najlepsi fachowcy i znawcy problemów mięsnych.

Komisje te nie są jednakże nowością gdyż kontynuują prace prowadzone przez (trzy lata ubiegłe) Targowiskowe Komisje Nadzorcze, które uległy likwidacji z dniem 31 marca 1939 r.

Ważne dla eksporterów do Litwy

Celem uniknięcia trudności, na jakie natrafiają eksporterzy wysyłający towary na Litwę z powodu niewłaściwego wystawienia świadectw pochodzenia, Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że transporty wysyłane na Litwę, a nie zaopatrzone w odpowiednie świadectwa pochodzenia będą przez władze tamt. bezwzględnie zatrzymywane. Świadectwa pochodzenia wydaje Biuro Izby przemysłowo-handlowej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 maja

Dewizy: Belgia 90.92. Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 286.72; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.99; N. Jork 532 5/8; kabel 533 1/8; Oslo 125.47; Paryż 14.14; Sztokholm 128.72; Zurych 120.00. Włochy 28.08; Helsinki 11.03; Montreal 531 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.92; dolary amer. 532 1/2; dol. kanad. 529; flor. hol. 286.72; franki franc, 14.14; fr. szwajc. 120.00; funty ang. 24.99; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.53; kor. norw. 125.47; kor. szw. 128.72; liry włoskie 18.10; marki fińskie 11.03; marki niem. srebrne. 80 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2; 3 inwest. 1 em. 79, serie 82 1/2, 2 em. 80 1/2 serie 83 1/2; 5 konwersyjna 65; 4 premj. dolar. 39 1/4; 4 konsolid. 61 1/2, 61 ost. setki i dr.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 110; Węgiel 35; Lilpop 88 1/2, 89 3/4; Modrzejów 20; Ostrowiec 80, 81; Starachowice 56 1/2; Zieleniewski 66, 65 1/2; Żyrardów 54; Haberbusch 63.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17. 5. N. Jork 468.16; Paryż 176.73; Mediolan 89.02; Bruksela 27.50 3/4; Zurych 20.82 1/4; Amsterdam 872 1/4; Oslo 19.90 1/4; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.41 1/2; Berlin 11.67.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17. 5. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.73 1/2; Mediolan 198.70; Belgia 642.50; Zurych 848.50; Amsterdam 20.28; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 5. N. Jork 444 /58; Londyn 20.82; Paryż 11.78; Praga 15.20; Mediolan 23.40; Belgia 75.70; Amsterdam 238.62; Oslo 104 5/8; Kopenhaga 92.95; Sztokholm 107.27 1/2; Berlin 178.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 609, tend. ożywiona, żyto 898, tend. ożyw., jęczmień 104 tend. chwiejna, owies 20, tend spokojna.

Ogólny obrót 2552 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

bez obrotów.

Ustawa o Krzyżu i Medalu dla Ochotników Wojennych 1918-21

Senat uchwalił onegdaj ustawę o Krzyżu i Medalu ochotniczym za wojnę. Ponieważ od naszych Czytelników otrzymaliśmy liczne zapytania co do treści i losów tej ustawy, przeto podajemy główne jej postanowienia.

Nowe to odznaczenie wojskowe będzie przysługiwało osobom, które pełniąc służbę ochotniczą w latach 1918/21, przyczyniły się do ugruntowania Niepodległości Ojczyzny.

Krzyż może być nadany ochotnikom którzy: 1) polegli lub byli ranni na polu bitwy, 2) zostali odznaczeni Krzyżem „Virtuti Militari" lub Krzyżem Walecznych, 3) służyli czynnie 3 miesiące, w tym co najmniej 2 miesiące w oddziałach walczących na froncie, — lub 6 miesięcy na stanowiskach instruktora w szkołach wojskowych i w obozach szkolnych.

Medal może być nadany ochotnikom, którzy nie są objęci Krzyżem ochotniczym, a czas ich służby wynosił co najmniej jeden miesiąc.

Krzyż Ochotniczy nadaje Prezydent R. P. na wniosek ministra spraw wojskowych, przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów, a Medal Ochotniczy nadaje Minister spraw wojskowych.

Odznaczeni otrzymają odpowiednie odznaki, dyplomy i legitymacje.

Krzyż Ochotniczy zajmuje w kolejności odznaczeń polskich miejsce po Krzyżu Walecznych, a przed Krzyżem Zasługi za Dzielność (analogicznie medal).

Ochotnicy, odznaczeni Krzyżem lub Medalem Ochotniczym, mają przy równych kwalifikacjach fachowych pierwszeństwo w otrzymaniu pracy przed osobami nie odznaczonymi. Osoby, skazane prawomocnie na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, tracą posiadane odznaczenie.

Tak brzmią główne postanowienia ustawy w brzmieniu senackim. Pójdzie ona jeszcze do Sejmu dla załatwienia poprawek Senatu, a następnie wejdzie w życie w dniu ogłoszenia.

W związku z tą ustawą, uchwalił Senat następującą rezolucję:

„Senat wzywa Rząd, aby w najbliższym czasie po wydaniu ustawy o Krzyżu Ochotniczym za wojnę i zorientowaniu się, ilu jest odznaczonych, przygotował ustawę, zrównującą ochotników odznaczonych Krzyżem Ochotniczym z niepodległościowcami w sprawie zapewnienia pracy i zaopatrzenia".

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 6 DZIEŃ WYŚCIGÓW
CZWARTEK, 18 MAJA
(Początek o godzinie 15-tej)

Gonitwa I. 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i wał. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Qual-Qual — j. Gruda. Robak — dż. Szyszko.

Gonitwa II. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m. (przeszkody).

Fija — j. Gryza. Hetera III. — j. Wyżgalski. Infant II. — j. NN. Item — j. NN.

Gonitwa III. 600 zł. Dla 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

El-Dżinga — j. Drobnicki. Laleczka Ewuni — j. Rusin. Lulu — j. Czych.

Gonitwa IV. 1.000 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

Alfa — j. Kłoszewski. Egeria — dż. Janucik. Frant II. — dż. Olejnik. Haile Selassie — j. Gruda. Jena — dż. Bogobowicz.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Dart — j. NN. Eranbit — j. NN. Hetera III. — j. Wyżgalski. Infant II. — j. NN. Night Breeze — j. Kotlarz. Pomorzanka — j. Olejnik. Tasmanja — j. Gryza. Wiwat — p Żarczewski.

Gonitwa VI. 600 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Bercelona — j. Rusin. Boston III. — j. NN. 0 Dościg — dż. Kozaczuk. Eforka — j NN. Fagor — j. Olejnik. Kiran — j. Czych. Mont Picton — j. Eljasz II. Noxa — dż. Janucik. Roman — j. Buczak. Savoyard — j. Jankiewicz. Seton — j. Biesiadziński.

Gonitwa VII. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Cwał II. — j. Rusin. Demokracja — j. NN. Ferdynand dż. Czernuszenko. Fory — j. Jankiewicz. Iwar — dż. Janucik. Marwista — j. Buczak. Rio Rita II. — j. Eljasz II.

* * *

NASZE TYPY: 1) Robak; 2) Item, Hetera III.; 3) El-Dżinga; 4) Alfa, Frant II., 5) Dart, Tasmania, Night Breeze; 6) Savoyard, Boston III., Seton; 7) Iwar Rio Rita II., Ferdynand.

Wycieczka do Kopenhagi

Zarząd Główny L. M. i K. organizuje wycieczkę morską do Kopenhagi na s/s „Pułaski" w terminie: 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca br. Program pobytu w Danii przewiduje zwiedzenie Kopenhagi, instytucyj społecznych w Kopenhadze, oraz wzorowych gospodarstw rolnych i obiektów spółdzielczych na prowincji. Koszt wycieczki od zł. 82 do zł. 172. Zgłoszenia z zaliczką w wysokości 50 proc ceny wycieczki oraz wpisowym 2 zł. należy nadsyłać do 29 bm. do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10.

107

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Tedy pierwszym krokiem, który uczyniłeś waćpan, aby dać wyraz swemu wrażliwemu sumieniu, było stanąć publicznie do menueta z chciwą i trywialną kochanicą młodego księcia w Hanowerze?

Filip Königsmark kiwnął głową.

— Tak jest. Widziałem, jak śledziłeś mnie z loży.

— Drugim zaś krokiem waćpana, — mówił Craston dalej w pasji, — było udać się do Monplaisir w towarzystwie śmiertelnej nieprzyjaciółki nieporównanej księżnej?

— Ważne skłoniły mnie do tego powody — odparł Königsmark który jednak nie myślał tych powodów wyluszczać. Wstał bowiem natychmiast i przeszedł przez pokój. Antoni patrzył na niego z zupełną bezradnością. Na oparciu stojącego przy ścianie krzesła wisiał niedbale rzucony płaszcz granatowy, podszyty popielatym jedwabiem, odpowiadającym w kolorze ubraniu Filipa. Na nim leżał stosowany kapelusz haftowany złotem. Filip widocznie odchodził. Jutro będzie już w mundurze. Będzie dowódcą gwardii przybocznej księcia i będzie miał w kieszeni klucze pałacu nad Leiną. Antoni nie mógł uczynić nic, aby mu w tym przeszkodzić. Przypatrywał się biernie, jak Filip zarzucił sobie płaszcz na ramiona i jak zapinał klamry jego na piersi. Starał się zlekceważyć swoje obawy.

„Prawdopodobnie kłopocze się niepotrzebnie, jak stara kwoka, gdy ujrzy lisa, czatującego na jej kurczęta. Być może, że Filip nie ukuł żadnego planu. Może jedynym powodem jego wizyty w Monplaisir było to, że kobieta zawsze jest kobietą, a pani von Platen jest jedną z nich. W każdym razie należy się postarać, żeby księżna dowiedziała się o tej wizycie. Mogę tę misję spełnić sam, bo mam u niej po słuchanie dziś przed południem".

Nie mógł się jednak tak łatwo pocieszyć. Filip zwrócił się ku niemu. Jego wytworny ubiór, smukła i wdzięczna postać, ciemne oczy i nieokreślony urok człowieka, któremu przeznaczony był los tragiczny, jak młodzieńcom w niektórych starożytnych tragediach greckich, wszystko to pozyskiwało mu serca niewieście. W dodatku otaczała go aureola wczesnej i gwałtownie przerwanej miłości. Nie, stanowczo, był zbyt niebezpiecznym jako stały mieszkaniec Hanoweru. Filip wziął kapelusz pod ramię.

— Muszę już iść — rzekł, kierując się ku drzwiom, z uśmiechem i skinieniem głowy. Za chwilę już go nie będzie. Zrozpaczony Antoni uchwycił się przebłysku pewnej myśli, która przyszła mu do głowy podczas gdy konno zbliżał się do swego domu. Nie miał jeszcze czasu zastanowić się nad nią. Spróbuje więc strzelić na oślep.

— Słóweczko jeszcze — powiedział i Filip zatrzymał się.

— O co chodzi? — zapytał, dobywając zegarka i sprawdzając godzinę.

— Czy waćpan czujesz się bezpiecznym w Hanowerze? — rzekł Antoni.

— Równie bezpiecznym, jak każdy inny — odparł Filip, patrząc ze zdumieniem w twarz byłego przyjaciela.

— Jesteś waszmość tego pewnym? — zapytał Antoni raz jeszcze z naciskiem i znacząco. Ale Filip roześmiał się tylko.

— Przecież potrafię się bronić. Powinieneś o tym wiedzieć, kochany Antoni. Nawet w owych czasach, gdyśmy obaj byli w akademii Fauberta, fechtunek był sztuką rycerską, w której szczególnie celowałem.

Antoni nie wtórował mu w śmiechu lecz z powagą potrząsnął głową.

— Nie myślę o pojedynku według kodeksu honorowego.

— A o czym? O skrytobójstwie?

Antoni nie odpowiedział wprost ale starał się nadać swemu wzrokowi ukryte i złowrogie znaczenie.

— Czy nie masz waćpan w Hanowerze wroga, który nie cofnie się przed niczym, byle tylko załatwić porachunki z panem?

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

Przeniesienie relikwii św. Andrzeja Boboli z kościoła parafialnego do garnizonowego

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyła się w Rzeszowie uroczystość kościelna, mianowice przeniesienie relikwii św. Andrzeja Boboli z kościoła parafialnego do kościoła garnizonowego. O godz. 16.30 wyruszyła z kościoła parafialnego ulicami miasta, pięknie przybranymi, uroczysta procesja, prowadzona przez ks. infułata Tokarskiego. Otwierały ją honorowe oddziały wojska z pocztami sztadarowymi i orkiestrami, po czym postępowały delegacje K. P. W., P. P. W., poczty sztandarowe wszystkich organizacyj i szkół z Rzeszowa i okolicy, insygnia i chorągwie kościelne, duchowieństwo i wreszcie wspaniały feretron z relikwią, który nieśli kolejno przedstawiciele duchowieństwa, władz i urzędów kolejarze, mieszczanie, robotnicy, chłopi, młodzież i wojsko. Za relikwią szli reprezentanci najwyższych władz wojskowych, samorządowych i państwowych w otoczeniu duchowieństwa i tłumów publiczności. Po przejściu procesji wśród szpalerów młodzieży i publiczności, przedstawiciele wojska wnieśli feretron do kościoła garnizonowego, gdzie odprawione zostało nabożeństwo majowe i wygłoszone okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie oddano hołd relikwiom, które umieszczono w tym kościele.

Z Rawy Ruskiej

Poświęcenie Domu Strzeleckiego

W Ostobużu koło Uhnowa odbyła się uroczystość poświęcenia domu Związku Strzeleckiego. W uroczystości wzięli udział pp. wicestarosta Bałusz St., ppłk. dypl. Sadowski St. ze Lwowa, reprezentujący p. gen. Zulaufa, poseł Górski, prezes Zarządu Powiatu Z. S. insp. Miller, komendant Pow. P. W. i W. F. kpt. Szczurowski, liczne społeczeństwo z Rawy Ruskiej oraz organizacje. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką oddziałów Z. S. męskich i żeńskich z Tarnoszyna, Szczepiatyna, Wasylowa, Woronowa, Tehlowa, Belnowa, Korczowa, Uhnowa i Rady Ruskiej. Po odebraniu raportu przez ppłk. Sadowskiego udano się z orkiestrą do kaplicy miejscowej na nabożeństwo. Po Mszy św. uformował się pochód, udając się do odległego o 2 km. Ostobuża, gdzie przy wejściu do wsi przywitał kroczących na czele pp. wicestarostę Bałusza i ppłk. Sadowskiego chlebem i solą wójt gminy p. inż. Woźniakowski. Następnie odbyło się poświęcenie domu, który otrzymał nazwę „Dom Z. S. im. Marszałka Śmigłego-Rydza". Po pięknych przemówieniach wygłoszonych przez wójta gminy inż. Woźniakowskiego i p. Jarockiego, zabrał głos ppłk Sadowski, który w krótkich żołnierskich słowach zwrócił się do obecnych z apelem, by dom ten stał się ogniskiem prawdziwej pracy dla Polski, kuźnią cnót obywatelskich i charakterów tut. młodzieży, która należycie wychowana potrafi spełnić swój obowiązek. Przemówienie wywarło silne wrażenie i było przez zebranych kilkakrotnie oklaskiwane. Po tym odbyła się defilada, którą odebrali p. wicestarosta Bałusz i ppłk Sadowski. Szczególnie pięknie defilowała husaria konna w strojach krakowskich pod dow. rotmistrza rez. Grabowskiego Br. w liczbie 100 ludzi, oraz miejscowa młodzież w strojach ludowych. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, a następnie zabawa ludowa. Ogółem w tej uroczystości wzięło udział z okolicznych wsi około 3000 ludzi. (Tk.)

Ze Złoczowa

Księża ruscy skazani za fałszowanie dokumentów

Przed sądem okręgowym w Złoczowie stawali ks. Julian Mykietyn i ks. Mikołaj Stecyszyn, gr.-katoliccy księża ze Złoczowa i odpowiadali za fałszowanie dokumentów publicznych, popełnione przez ruszczenie nazwisk polskich w księgach metrykalnych. Obaj duchowni zostali skazani na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Z Tarnopola

DZIECKO ZASYPANE ZIEMIĄ. W Kozłowie pow. Tarnopol na targowicy obok rzeźni bawiły się dzieci w świeżo wykopanym dole na zlew. W pewnej chwili osunęła się wskutek podkopania ściana, zasypując 8-letniego Jana Bednarskiego, sierotę, będącego na wychowaniu u swego kuzyna. Dziecko mimo natychmiastowej pomocy poniosło śmierć. Wszczęto dochodzenia.

Z Brodów

ZARZĄDZENIE WYBORÓW

Starosta powiatowy brodzki zarządził wybory wszystkich zarządów gminnych w powiecie. Odbędą się one z końcem bież. miesiąca.

ZADUSZENIE WIEŚNIACZKI. Jeszcze dnia 7 bm. została zamordowana przez uduszenie w swym mieszkaniu Tatiana Czerniak z Czech pow. Brody. Sprawca zrabował jej 70 zł. w gotówce. Energiczne dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawcy morderstwa w osobie niejakiego Wasyla Ł. lat 39. z tej samej miejscowości, który został aresztowany w Olesku powiatu złoczowskiego i odstawiony do aresztów sądowych w Brodach

Ze Stanisławowa

KONFERENCJA SPÓŁDZIELCZA DLA NAUCZYCIELI. W dn. 13 i 14 bm. odbyła się w Stanisławowie dwudniowa konferencja dla nauczycieli okręgu szkolnego stanisławowskiego, zorganizowana przez Radę Okręgową „Społem" Zw. Spółdzielni spożywców w sprawie spółdzielczości uczniowskiej.

W konferencji wzięło udział ogółem 32 osoby spośród nauczycielstwa. Na konferencji wykładali insp. Antoni Pikulski, lustr. Stefan Prokopiak i lustr. Władysław Omielański W poszczególnych wykładach omowiono organizację i prowadzenie spółdzielni szkolnych. Warto przy tym zaznaczyć, że spółdzielczość w szkole na terenie okręgu stanisławowskiego coraz bardziej się rozwija, a w Stanisławowie zorganizowano Harcerską Spółdzielnię Papierniczą „Czuwaj", która już niedługo rozpocznie swoją działalność. (SCz.)

Z Sądowej Wiszni

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA. Onegdaj w drewutni popełnił samobójstwo przez powieszenie tut. mieszkaniec 63-letni Józef Czekański, były woźny pocztowy. Motywy samobójstwa, jak wykazało śledztwo, są następujące: Denat za popełnienie wykroczeń służbowych został przed laty wydalony z pracy bez prawa pobierania emerytury. Żona denata w drodze wyjątku pobierała z łaski zaopatrzenie w kwocie 50 zł. miesięcznie, co stanowiło dla obojga jedyne źródło utrzymania, obecnie zaś ciężko zachorowała i jest konająca. Zbliżająca sie śmierć żony oraz obawa utraty pobieranego przez nią daru z łaski wpłynęły deprymująco i zrodziły plan samobójstwa, które staruszek onegdaj wykonał. (Ejot).

Z Buczacza

NAPAD NA DWÓR. Nieznani sprawcy napadli nocą na dwór mgr. Dawida Grossa w Międzygórzu pow. Buczacz i pod groźbą rewolwerów zra-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 18 MAJA

Godz. 7.15 „Serdeczna Matko". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert z Łodzi. — 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warsz. — Po nabożeństwie Lw. Muzyka z płyt. — 11.00 Lw. Koncert życzeń. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna. — 13.00 „Stanisław Brzozowski" — szkic liter. dr W. Kubackiego. — 13.15 Lw. Muzyka obiadowa: Orkiestra Seredyńskiego, Ork. mandol. „Hejnał" pod dyr. A. Eplera i L. Niemcówna. — 14.45 Audycja muz. dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Palestrina: „Missa Papae Marcelli". — 16.55 „Dobry sąsiad" — humoreska M. Ruth-Bruczkowskiego. — 17.20 Reportaż red. W. Górnickiego z 4-go Zjazdu Dziennikarzy. — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie z Pozn. — 19.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 19.50 Lw. Recit. skrzypc. H. Oczereda. — 20.10 Lw. „Przegląd plastyczny" — Z. Radnicki. — 20.25 Wiad. sport., Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Nasz program na jutro. — 21.00 „Bajka o 6 synach zegarmistrza" — „Wesoła Syrena" — Z. Ginczanki i A. Nowickiego. — 21.50 Muzyka tanecz. — 22.5? Lw Komun. szybowcowy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Królewiec. „Zemsta nietoperza" — J. Straussa.
20.30 Deutschlandsender. Koncert orkiestr.
21.00 Monte Ceneri. „Manon" — Masseneta.
21.15 Radio Romania. Recit. śpiew. P. Prokopieni.
22.00 Budapeszt. Utwory fort. Liszta w wyk. Dohnanyi'ego.

PIĄTEK, 19 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „O Bąku Samochwale" Z. Nawrockiej z muzyką S. Turela. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka insp. St. Nikorowicz, Porady Wiadomości, Płyty. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. — red. J. Dryhynycz. — 14.10 Lw. Pieśni — E. Lewicka. 14.30 Lw. Poezje majowe (wybór wierszy poetów polskich). — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad gospod. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa. — 16.35 Utwory klarnetowe. — 16.55 „Echa mocy i chwały" — recytacje. — 17.10 Recit. śpiew. T. Natschewy. — 17.40 Informacje. — 17.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. „Z kronik Tow. muzycznych i śpiew. Lwowa": „Lw. chór robotniczy" pod dyr. A. Barbaro. Recyt. St. Słowik. — 18.30 „Komedie Aleksandra Fredry": „Dyliżans". Radiof. Z. Kosidowskiego. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 19.45 Odczyt wojskowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. Konc. rozrywkowego. — 20.35 Dziennik wieczorny Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Ludwik v. Beethoven: Serenada. — 21.40 „Książkę St. Kiniewicza „Adam Sapieha" omówi Br. Pawłowski. — 21.55 „Terpsychora na usługach dyplomacji" — audycja w oprac. St. Głowackiego. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 22.58 Lw. Komunikat szybowcowy. — 23.00 Dziennik wieczorny Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Londyn Reg. Londyński festiwal muz
20.00 Bruksela franc. Koncert ork. symf.
20.15 Berlin. „Paganini" — Lehara.
20.30 Praga. „Fidelio" — Beethovena.
21.00 Mediolan. Konc. symf. Dyr. Tansini
23.00 Radio Paris. Koncert symf.

bowali ok. 200 zł. Między właścicielem majątku a napastnikami doszło do gęstej wymiany strzałów, podczas której mgr Gross został ciężko ranny w brzuch i pachwinę. Na miejsce napadu przybyli natychmiast przedstawiciele władz bezpieczeństwa, celem przeprowadzenia dochodzeń.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU RUMUŃSKIEGO. Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem buczackim, lądował onegdaj przymusowo w Koropcu nad Dniestrem rumuński samolot pasażerski, mający na pokładzie pilota Michała Rodu i telegrafistę Jana Berę, którzy po przenocowaniu w Koropcu, odlecieli bez szkody w dalszą drogę.

Kradł pieniądze przeznaczone na F. O. N.

Jan B. sołtys gromady Zalesie Koropieckie w powiecie buczackim, dopuścił się nadużyć przy zbiórce na F. O. N., polegających na tym, że ofiarodawcom kwitował faktycznie złożone kwoty, zaś do wykazu list zbiórkowych wciągał na podstawie sfałszowanych t. zw. jukstów sumy znacznie mniejsze. Przeciw niesumiennemu sołtysowi wygotowano doniesienie do prokuratora.

Z Brzeżan

Strzały do policji

Komendant Posterunku P. P. w Szybalinie pow. Brzeżany, pełniąc wraz z posterunkowym służbę patrolową w Szybalinie, natknęli się na dwóch podejrzanych osobników, którzy wezwani do zatrzymania się, zasypali policjantów gradem strzałów, rzucając się do ucieczki. Policjanci odpowiedzieli strzałami raniąc ciężko jednego z napastników, 27-letniego Iwana Łapuńkę z Potutorów. Łapuńka w dwie godziny później zmarł. Drugi osobnik zbiegł. Dochodzena w toku.

Pamiętaj codziennie o FON

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**